PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 6 STRON — Wyd. A — Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 148 (1567) — Rzeszów, czwartek 24 czerwca 1954 r.

Plenarne posiedzenie Woj. Komitetu Frontu Narodowego

W Rzeszowie odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Miejscem obrad była sala kolumnowa nowego gmachu Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej. Plenum przewodniczył przewodniczący WKFN **dr Józef Tkaczow.**

Referat o sytuacji międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem uchwał ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju i obrad konferencji genewskiej, wygłosiła poseł Irena Domańska.

W dyskusji nad referatem zabierali głos m. in. ksiądz **Julian Bąk** — członek WKFN, posłanka **Michalewicz, ob. Jerzy Lis** — sekretarz komitetu działaczy katolickich przy WKFN, dr Franciszek Błoński — przewodniczący WKOP i **dr Tkaczow.**

Nawiązując do uchwał Światowej Rady Pokoju, dyskutanci mówili o potrzebie pełnej realizacji planów gospodarczych, jako podstawy dalszego umacniania sił naszej Ojczyzny — potężnego ogniwa światowego ruchu w obronie pokoju.

3000 m ponad półroczny plan uwiercą załogi PGPN

W dniu wczorajszym od załóg PGPN otrzymaliśmy meldunek następującej treści: — **„Załogi Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego wykonały w dniu 21 czerwca br. zadania planu półrocznego 1954 r. Do końca półrocza uwiercimy ponad plan 3 tys. m".**

* * *

O wykonaniu planu półrocznego zameldowała także **załoga Gorlickich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych,** która zrealizowała zadania produkcyjne I półrocza 1954 r. w dniu 23 czerwca.

POM-y i GOM-y otrzymały wiele nowych maszyn

W całej pełni trwają przygotowania do akcji żniwno-omłotowej

WARSZAWA (PAP). W całej pełni trwają przygotowania do kampanii żniwno - omłotowej. Szczególnie wiele pracy mają obecnie warsztaty remontowe TOR, POM i PGR, muszą należycie i na czas przygotować maszyny żniwne i młocarnie, aby zapewnić gospodarstwom jak największą pomoc w zbiorze zbóż i w omłotach.

Remonty maszyn w ośrodkach maszynowych przebiegają na ogół lepiej niż w latach ubiegłych. Jednak w części POM-ów i GOM-ów prace te są jeszcze opóźnione. Np. w woj. gdańskim, w którym remonty POM-owskich maszyn żniwno-omłotowych przebiegają sprawnie, GOM-y nadal opóźniają się w tych pracach. Jest to m. in. wynikiem niedostatecznej pomocy POM-ów dla ośrodków gminnych. W GOM-ach rejonu POM Grono wo zaniedbano remont silników elektrycznych i spalinowych.

Państwowe i gminne ośrodki maszynowe otrzymały w ostatnim okresie wiele nowych maszyn żniwnych, kombajnów i młocarń. Maszyny te dostarczone przez krajowy przemysł maszyn rolniczych oraz pochodzące z importu umożliwią ośrodkom zwiększenie zakresu ich pomocy maszynowej dla spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych gospodarstw. Np. dzięki dostawom nowych maszyn POM-y woj. szczecińskiego rozporządzają obecnie ok. 30 kombajnami, przeszło 1 tys. snopowiązałek konnych i traktorowych. Również park maszynowy PGR-ów tego województwa zwiększył się o nowe maszyny. Np. Zjednoczenie PGR Nowogard otrzymało 21 nowych kombajnów oraz 40 traktorowych kosiarek do zboża. POM-y woj. gdańskiego zasilone zostały 15 nowymi kombajnami oraz ok. 60 snopowiązałkami produkcji krajowej. Niektóre POM-y, jak np. Rudno w pow. Tczew, otrzymają także nowe traktory.

Do walki o stworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie

wzywa apel europejskiej konferencji zw. zaw.

BERLIN (PAP). 22 bm. zakończyły się obrady europejskiej konferencji związków zawodowych. Wywołała ona szeroki oddźwięk wśród mas pracujących całego świata. Na adres konferencji nadeszło ponad tysiąc depesz i listów z pozdrowieniami od związków zawodowych i mas pracujących wielu krajów, w tym Włoch, Anglii, Niemiec zachodnich, Austrii, Belgii, Wietnamu, Algeru, Tunisu i in.

W listach tych i depeszach masy pracujące wyrażają nadzieję, że europejska konferencja związków zawodowych stanie się doniosłym wkładem w sprawę walki związków zawodowych, a w szczególności związków zawodowych krajów Europy przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej", o utworzenie rzeczywistego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Na końcowym posiedzeniu 22 bm. powitał uczestników konferencji przewodniczący Izby Ludowej NRD, J. Dieckmann.

Następnie uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie apel do mas pracujących Europy w którym czytamy m. in.:

Układy z Bonn i Paryża i związane z nimi plany utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej" umożliwiają obecnemu rządowi Niemiec zachodnich wskrzeszenie Wehrmachtu, na czele którego staną generałowie hitlerowscy i zwalniani z więzień zbrodniarze wojenni. Twierdzenie, jakoby remilitaryzacja Niemiec zachodnich niezbędna była dla bezpieczeństwa Europy, jest nikczemnym kłamstwem.

Dla wszystkich miłujących pokój narodów — stwierdza dalej apel — istnieje tylko jedna droga, droga, która prowadzi do osłabienia napięcia i do pokoju. Droga bezpieczeństwa zbiorowego. Środkiem do zapobieżenia wszelkiej agresji w Europie jest zawarcie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, który obejmie wszystkie kraje Europy niezależnie od istniejącego w nich ustroju, bez dyskryminacji w warunkach poszanowania niezawisłości każdego narodu.

W zakończeniu apel wzywa masy pracujące do zjednoczenia się w walce przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej" i remilitaryzacji Niemiec zach., o stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, o rozszerzenie wymiany handlowej, o postęp społeczny, o polepszenie warunków bytu i pracy. Apel wzywa do udzielania wszechstronnej pomocy niemieckim masom pracującym w ich walce o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy.

Z kolei uczestnicy konferencji uchwalili apel do robotników całego świata w sprawie broni atomowej i bomby wodorowej.

Wojska gwatemalskie wypierają oddziały najeźdźców

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Belize (brytyjski Honduras), że oddziały inwazyjne atakują okolice miast Zacapa i Tendores w Gwatemali.

Naczelne dowództwo armii Gwatemali — podaje dalej agencja Reutera — ogłosiło komunikat stwierdzający, że wojska inwazyjne zostały wyparte z rejonu Puerto Barrios, Gualan i Chiquimila. Życie w tych miastach toczy się obecnie normalnym trybem.

Niektóre grupy wojsk inwazyjnych zostały wzięte do niewoli, inne oddziały schroniły się w górach znajdujących się w pobliżu granicy Hondurasu.

Samoloty najeźdźców bombardowały niektóre miasta Gwatemali, atakując m. in. gmach należący do amerykańskiego stowarzyszenia religijnego, kościół ewangelicki oraz obiekty należące do brytyjskiej kompanii naftowej w stolicy Gwatemali.

O poprawę warunków pracy i płacy przeciwko rozbijackim umowom zbiorowym

Potężne strajki we Włoszech

RZYM (PAP). W całych Włoszech szerzy się potężna fala strajków, których uczestnicy domagają się poprawy warunków pracy i płacy.

22 bm. przerwali pracę na 24 godziny wszyscy robotnicy włoskiego przemysłu metalurgicznego. Oprócz żądania polepszenia warunków bytu występują oni również przeciwko rozbijackim umowom zbiorowym, podpisanym przez zjednoczenie przemysłowców z rozłamowymi związkami zawodowymi.

48-godzinny strajk ogłosili robotnicy trustu cementowego Calce e Cementi, mającego zakłady przemysłowe w Rzymie, Neapolu, Catanzaro i Raguzie.

48-godzinny strajk rozpoczęli również 22 bm. robotnicy wszystkich browarów włoskich.

Strajkują robotnicy trustu konserw spożywczych Arrigoni, posiadającego fabryki w wielu prowincjach Włoch. We Florencji ogłoszono 24-godzinny strajk powszechny. Robotnicy walczą o poprawę warunków bytu i protestują przeciwko zamykaniu zakładów przemysłowych w tym mieście.

23 bm. przeprowadzili częściowy strajk tramwajarze w Rzymie. Z różnych prowincji Włoch nadchodzą wiadomości o strajkach robotników rolnych. Od dłuższego czasu strajkuje 120.000 robotników rolnych w prowincji Ferrara. Dnia 22 bm. wszyscy robotnicy tej prowincji ogłosili strajk solidarnościowy dla poparcia walki robotników rolnych. Strajk robotników rolnych cieszy się sympatią nie tylko robotników, lecz również rzemieślników oraz drobnych kupców, którzy udzielają strajkującym pomocy.

W prowincji Padwa robotnicy rolni osiągnęli po bohaterskiej walce strajkowej poprawę warunków pracy.

Spotkanie Mendes-France'a z Czou En-laiem

GENEWA (PAP). Rzecznik prasowy delegacji Chińskiej Republiki Ludowej ogłosił 23 bm. następujący komunikat:

„Premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai i premier republiki francuskiej Mendes-France spotkali się w ambasadzie francuskiej w Bernie 23 bm.

W czasie spotkania odbyła się między nimi swobodna wymiana poglądów w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach. W wyniku tych rozmów premier Chińskiej Republiki Ludowej i premier Francji mają podstawę do wyrażenia przekonania, że konferencja genewska poczyni postępy.

Ze strony francuskiej w rozmowach wzięli udział pp. Chauvel, Roux i Guillermaz, ze strony chińskiej zaś pp. Li Ke-nung, Feng Hsuan i Huan Hsian".

Premier Mendes-France po spotkaniu z Czou En-laiem złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„Podczas spotkania z premierem Czou En-laiem, w którym wzięli udział również nasi współpracownicy, odbyła się między nami nie dyskusja, lecz swobodna wymiana poglądów na sprawy dotyczące Indochin.

Ta szczera rozmowa pozwala mi żywić nadzieję, że konferencja genewska będzie mogła poczynić pomyślne postępy".

Przed dniem gotowości

Umowy zawarto, a maszyn nie wyremontowano

O tym, że POM w Radymnie przygotowuje się do kampanii żniwno-omłotowej świadczą sporządzone już agrotechniczne plany pracy, dokładnie opracowane plany dla całych brygad, poszczególnych traktorzystów i maszyn. POM-owcy zawarli także już umowy z dwudziestu dwoma spółdzielniami produkcyjnymi na skoszenie 1254,75 ha zbóż, przeprowadzenie podorywek na 937 ha ziemi oraz dokonanie omłotów 527 ton zboża i obsianie poplonami 120 ha ziemi. Ponadto pomogą POM-owcy z Radymna w koszeniu zbóż chłopom indywidualnym na 4.460 ha.

Plany pracy na okres kampanii żniwnej w POM Radymno są rzeczywiście piękne, zachodzi jednak obawa, czy załoga potrafi je zrealizować. Mimo że traktorzyści, brygadziści i agronomowie przeszli przeszkolenie fachowe, że organizuje się tu ruchome brygady traktorowo - naprawcze, **do tej pory na POM-owskim podwórzu stoi jeszcze 5 młocarń nie wyremontowanych i brak jest dla nich silników. Również kombajn, chluba tego POM-u nie jest przygotowany do pracy.**

Szczycą się pracownicy POM-u wyremontowanymi już snopowiązałkami oraz tym, że wysłali już kilka snopowiązałek do spółdzielni produkcyjnych. Stan liczebny jednak snopowiązałek potrzebnych do wykonania zawartych umów jest niewystarczający. Zabraknie snopowiązałek do sprzętu 219 ha zboża. Co prawda robi już POM starania o brakujące maszyny w Centralnym Zarządzie, ale do tej pory nie wiedzą jeszcze POM-owcy czy otrzymają te maszyny i kiedy. A jeżeli maszyny nie przyjdą — co będzie z planami? Czy pomyślało o tym kierownictwo? Nie jest także POM zaopatrzony w odpowiednią ilość ciągników „Zetor", a do „Ursusów" konieczne są opony i akumulatory.

Karygodny jest fakt machania ręką pracowników odpowiedzialnych POM na remont młocarni o mniejszym rozmiarze. Jak twierdzą oni, maszyny te nie będą nikomu potrzebne, bo spółdzielcy wolą maszyny większe. A chłopi indywidualni? Radzimy towarzyszom z POM Radymno dokładnie zapoznać się z ostatnią uchwałą naszej partii i rządu, mówiącą między innymi, że **POM-y winny wykorzystać swoje możliwości dla udzielenia pomocy w przeprowadzeniu żniw i omłotów w gospodarstwach chłopów mało i średniorolnych.**

Przypominamy kierownictwu POM z Radymna, że kampania żniwno-omłotowa rozpocznie się już wkrótce, jak również o ciążącej na POM — odpowiedzialności przed partią i rządem za sprawny przebieg kampanii żniwno-omłotowej w spółdzielniach produkcyjnych. **(eb)**

Rozszerza się długookresowe współzawodnictwo pracy

WARSZAWA (PAP). W licznych zakładach produkcyjnych kraju od dłuższego czasu ludzie pracy omawiają wskazania II Zjazdu Partii i uchwały III Kongresu Związków Zawodowych, dyskutują nad swymi zadaniami w walce o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej ludności i zwiększenie siły ojczyzny. Na zebraniach partyjnych, w grupach związkowych, podczas narad wytwórczych i narad aktywu związkowego — robotnicy, pracownicy techniczni i administracyjni analizują możliwości zwiększenia produkcji i polepszenia warunków socjalno-bytowych. Poszczególni robotnicy, brygady i całe załogi postanawiają pogłębić i rozszerzyć długookresowe współzawodnictwo pracy i podejmują na II półrocze konkretne zobowiązania, dotyczące zwiększenia produkcji, podniesienia jakości wyrobów i obniżenia kosztów własnych wytwarzania, jak również zmierzające do poprawy warunków pracy, bytu, życia kulturalnego i wypoczynku.

Tymi zobowiązaniami — ujętymi w formę umów między załogą a dyrekcją — ludzie pracy pragną uczcić zbliżające się 10-lecie Polski Ludowej.

Nadrobienie niedoborów w produkcji tkanin, podniesienie jakości produkcji, budowa nowych obiektów socjalnych — treścią zobowiązań w ZPW im. Fornalskiej

Zobowiązania załogi Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Fornalskiej w Bielsku-Białej podjęte w dniu 23 bm. dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej — to bilans tej analizy produkcji i dyskusji przeprowadzonej w ostatnim okresie przez załogę. Pracownicy tkalni postanowili wyprodukować 11 tys. metrów tkanin wełnianych ponad plan II półrocza i wyrównać w ten sposób niedobór, który powstał w minionych miesiącach br. W oparciu o przodujące metody pracy i zorganizowanie „pionu bezbrakowego", tkacze postanowili podnieść odsetek tkanin I gatunku o 2 proc.

Obok zobowiązań załogi, dyrekcja ZPW im. Fornalskiej podjęła postanowienia dotyczące dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych i kulturalnych. M. in. w III kwartale br. do użytku załogi ma być oddana nowoczesna łaźnia z natryskami i wannami, a oddział wykańczalni ma otrzymać do końca roku nowe wentylatory. Załoga otrzyma też gabinet dentystyczny, wyposażony w kompletny sprzęt i narzędzia.

1300 ton surówki, 2300 ton stali ponad plan roczny — postanowienie załogi huty im. F. Dzierżyńskiego

Tysiące pracowników huty im. Feliksa Dzierżyńskie-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Już wkrótce

wielki nieustający

konkurs

„Nowin Rzeszowskich"

p. n. „NASZE DZIESIĘCIOLECIE"

Szczegóły w najbliższych numerach

OSTRYM KOLCEM!

Sianokosy w pełni — maszyny pod mostem

Sianokosy w pełni, obszary kośnych łąk rozległe, a niektórzy odpowiedzialni ludzie sądzą, że skoro już sianokosy rozpoczęte, nie warto interesować się nadesłanymi kosiarkami. Tymczasem w terenie odczuwa się wielki niedobór tych maszyn, niezbędnych dla należytego zabezpieczenia bazy paszowej tak potrzebnej rozwijającej się w naszym województwie hodowli bydła i owiec.

Może spotkacie drodzy czytelnicy, gdzieś błądzącego właściciela tych maszyn to wskażcie mu drogę — kierunek Staromieście koło mostu.

wg. koresp. Wacława Kozika

Obowiązkowe dostawy są prawem którego bezkarnie łamać nie można

Nawet prokurator podziwia życzliwość Magdaleny Mielniczek z Woli Rozwienickiej (pow. Jarosław). No bo i jak tu nie podziwiać, skoro ta w swojej życzliwości posunęła się tak daleko, że aż sprawa jej znalazła się u prokuratora. W celu „uratowania" Anieli Duliban od obowiązkowej dostawy mleka wypożyczyła jej... cielę (!) by ta otrzymała ulgę.

Ponieważ jednak ta „życzliwość" wypłynęła z chęci oszukania państwa, kombinatorki słusznie zostaną ukarane za oszustwo i sabotowanie obowiązkowych dostaw.

Nie udała się sztuka

Nie odstawił Józef Kordas z Radymna (pow. Jarosław) żywca na punkt skupu. Bo jak sam mówił sztuka była tak mała, że nawet nie przyjęliby jej na punkcie. Przesunięto mu więc termin odstawy żywca na późniejsze miesiące. Ale Józef Kordas żywca państwu nie sprzedał. — Sprzedał — owszem ale mięso ze świni swoim sąsiadom.

Do zaległych 74 kg żywca za rok ubiegły doszło jeszcze Kordasowi 81 kg i... dojdzie jeszcze kara za wyłamywanie się od obowiązkowych dostaw dla państwa, za próbę oszukiwania władzy ludowej.

Co drugi chłop z Tuszowa nie odstawia żywca...

Tak wygląda jakby się namówili w sabotowaniu dostaw żywca dla państwa. Co drugi prawie chłop z gminy Tuszów Narodowy nie odstawia żywca do punktu skupu.

Józef Duszkiewicz np. nie odstawił 121 kg żywca, Ignacy Mierzejewski — 161 kg, Antoni Winiarz — 120 kg, Władysław Lis — 146 kg, Szymon Makson — 88 kg.

Ciekawe, że kolegium orzekające przy Prezydium GRN przymyka oczy na krętactwa i sabotaż opornych, że do tej pory nie wymierzyło im tak wysokiej grzywny, która by opornych raz na zawsze powstrzymywała od uchylania się od obowiązkowych dostaw dla państwa.

...A z mlekiem także nie najlepiej

Rosną zaległości w obowiązkowych dostawach mleka w tej samej gminie. Tacy obywatele jak np. Mateusz Radłowski kpi sobie z obowiązkowych dostaw mleka. W ubiegłym roku nie odstawił 320 l, a i w roku bieżącym też nie kwapi się z noszeniem mleka do zlewni. Podobnie postępuje Jan Zieliński. Za rok ubiegły dłużny jest państwu 333 l mleka, a z roku bieżącego zaległość wynosi już 80 l mleka i Wojciech Nowak zalegający 257 l mleka.

Wymienieni obywatele nie będą dłużej kpić sobie z obowiązku dostaw dla państwa. I na nich znajdzie się rada. Za sabotowanie obowiązkowych dostaw surowo zostaną ukarani. Wymiar kary zostawiamy kolegium orzekającemu.

W Warszawie i Poznaniu lekarze i technicy
budują sztuczne serca-płuca

WARSZAWA (PAP). Medycyna wkracza obecnie zdecydowanie na drogę operacyjnego leczenia wrodzonych i nabytych wad serca. Przeprowadzenie takich skomplikowanych zabiegów jest jeszcze w wielu wypadkach niemożliwe, gdyż wymagają one wyłączenia pracy serca. W laboratoriach naukowych całego świata wre więc praca nad skonstruowaniem aparatury, która zastąpiłaby organizmowi czynność serca w czasie operacji. W niektórych krajach, jak np. w ZSRR, Szwecji i NRD osiągnięto już w tej dziedzinie pierwsze pozytywne rezultaty.

W Polsce uczeni prowadzą również od kilku lat prace nad skonstruowaniem sztucznych serc. Daleko są już w tej dziedzinie zaawansowane prace w zakładzie chirurgii doświadczalnej w Poznaniu. Również w Warszawie w zakładzie patologii ogólnej, zespół naukowców pracuje nad tym zagadnieniem. Ostatnio do prac lekarzy warszawskich dołączają się również pracownicy naukowi Politechniki Warszawskiej.

Obecnie w Poznaniu i Warszawie przystąpiono już do prób biologicznych z roboczymi prototypami aparatów zastępujących serce.

Narody świata potępiają agresję na Gwatemalę

NOWY JORK (PAP). Jak podaje agencja United Press kierownictwo zjednoczonych chilijskich związków zawodowych zrzeszających 500 tysięcy osób, postanowiło przeprowadzić 24 bm. jedno godzinny strajk na znak protestu przeciwko zbrojnej napaści USA na Gwatemalę.

22 bm. odbył się strajk studentów uniwersytetu w Panamie, którzy protestowali przeciwko interwencji zbrojnej w Gwatemali.

* * *

NOWY JORK (PAP). Prasa argentyńska potępia amerykańską interwencję zbrojną przeciwko Gwatemali. — Dziennik „Democracia" pisze, że „wtargnięcie na terytorium Gwatemali poruszyło cały kontynent", podkreślając, że politycy USA z radością przyjęli wiadomość o napaści na Gwatemalę, której „po raz pierwszy w swej historii udało się zrzucić jarzmo monopoli".

* * *

RZYM (PAP). Masy pracujące Włoch wyrażają swą solidarność z narodem gwatemalskim, walczącym przeciwko agresji imperialistycznej. Włoski komitet ruchu obrońców pokoju wezwał wszystkich obywateli Włoch, aby niezależnie od przekonań i przynależności partyjnej potępili agresora i zażądali położenia kresu interwencji przeciwko narodowi i rządowi Gwatemali.

Rezolucje protestacyjne przeciwko agresji w Gwatemali uchwaliły załogi wielu zakładów pracy Turynu, Mediolanu, Genui, Padwy, Wenecji, Bolonii, Florencji, Neapolu, Bari, Palermo i innych miast.

* * *

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Nowych Chin, prasa indonezyjska potępia agresję USA przeciwko Gwatemali. Nie zadowalając się przelewem krwi w Korei i interwencją w Indochinach — pisze dziennik „Harian Rakjat" — imperialiści amerykańscy rozpętują nową wojnę przeciwko narodowi gwatemalskiemu. Agresywne poczynania USA są jednomyślnie potępiane przez wszystkie narody świata.

Wiadomości sportowe

ŚLIWA ZREMISOWAŁ Z CIOCALTEĄ

PRAGA (PAP). Na międzynarodowym turnieju szachowym w Mariańskich Łaźniach dogrywano odłożone partie 15 i 16 rundy.

Śliwa zremisował z Ciocalteą, a Palmasson z Uhlmanem. W pozostałych partiach Sajtar wygrał z Hodżą, a przegrał ze Stahlbergiem. Szabo wygrał z Solinem, Balanel z Klugerem, Barcza z Milevem i Lundin z Hodżą.

Po 16 rundach prowadzi Pachman (CSR) 12,5 pkt. przed Szabo (Węgry) 12 pkt., Śliwą 11 pkt. i Stahlbergiem (Szwecja) 10,5 pkt.

* * *

TRÓJMECZ STRZELECKI ZSRR — CSR — POLSKA

WARSZAWA (PAP). Na strzelnicy myśliwskiej na Bielanach rozpoczęła się w środę 23 bm druga część trójmeczu strzeleckiego ZSRR — CSR — Polska — strzelanie do rzutków. Po pierwszym dniu prowadzi Związek Radziecki — 377 (na 400 możliwych) przed Polską — 368 i CSR — 357 pkt.

Na strzelnicy w Rembertowie rozegrano w środę kolejną konkurencję strzelań kulowych. Zespołowe zwycięstwo odniósł Związek Radziecki — 2.714 pkt. (na 3.000 możliwych) przed CSR — 2.588 i Polską — 2.428 pkt.

* * *

SZWAJCARIA I NIEMCY ZACH. W ĆWIERĆFINALE

BERNO (PAP). Dwa dodatkowe mecze na piłkarskich mistrzostwach świata w Szwajcarii wyłoniły w środę dwóch ostatnich ćwierćfinalistów turnieju. Są to: Szwajcaria, która pokonała w Bazylei Włochy — 4:1 (1:1) i Niemcy zach. po zwycięstwie w Zurichu z Turcją — 7:2 (3:1). W ćwierćfinałach Szwajcaria gra z Austrią, a Niemcy zach. — z Jugosławią.

Z Genewy

Przedstawiciele 9 delegacji omawiają
sprawę kontroli zawieszenia broni w Indochinach

GENEWA (PAP). Jak już donosiliśmy, w dniu 22 czerwca odbyło się posiedzenie w ścisłym gronie, na którym przedstawiciele 9 delegacji omawiali sprawę kontroli nad przestrzeganiem warunków zawieszenia broni w Indochinach.

Głównym tematem obrad były propozycje przedstawione przez delegację radziecką 14 i 16 czerwca.

W toku dyskusji przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej podkreślił, że kompetencje komisji nadzorczej państw neutralnych powinny obejmować nie tylko sprawy Wietnamu, lecz również dwóch pozostałych państw indochińskich.

Delegat Wietnamskiej Republiki Demokratycznej omówił szczegółowo kompetencje komisji mieszanej, składającej się z przedstawicieli obu stron walczących.

Następnie zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych. Powtórzył on swe poprzednie propozycje, aby komisja nadzorcza państw neutralnych składała się albo z przedstawicieli państw należących do ONZ, albo też z przedstawicieli krajów, które brały udział w konferencji w Colombo. Domagał się on w dalszym ciągu przyznania komisji nadzorczej państw neutralnych tak szerokich uprawnień, że umożliwiłoby to tej komisji wtrącanie się do spraw wewnętrznych państw indochińskich.

Delegat Wielkiej Brytanii podkreślił, że propozycje radzieckie są bardzo dokładnie i szczegółowo opracowane, lecz twierdził, że szereg punktów tych propozycji natrafi przy ich wykonywaniu na pewne trudności.

Przedstawiciel Francji wskazał na skomplikowany charakter zagadnienia kontroli nad przestrzeganiem warunków zawieszenia broni i wypowiedział się za omówieniem sprawy składu i kompetencji tej komisji w drodze nieoficjalnej wymiany poglądów między delegacjami.

Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że radzieckie propozycje w sprawie składu komisji nadzorczej państw neutralnych dają możność osiągnięcia porozumienia, i przypomniał, że propozycje te zostały poparte przez szereg delegacji. Jednocześnie delegat radziecki zaznaczył, że wniosek w sprawie powierzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych kontroli nad przestrzeganiem warunków zawieszenia broni w Indochinach jest niemożliwy do przyjęcia. Główna odpowiedzialność za wykonanie warunków zawieszenia broni powinna spoczywać na obu stronach wojujących.

Delegacja radziecka uważa, że komisja międzynarodowa kontrolująca przestrzeganie warunków zawieszenia broni powinna sprawować tę kontrolę jednocześnie we wszystkich trzech państwach indochińskich.

Postanowiono, że następne posiedzenie w ścisłym gronie odbędzie się w czwartek 24 czerwca.

Rozszerza się długookresowe współzawodnictwo pracy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

go zebrały się na ogólnozakładowej masówce, na której podsumowano długookresowe zobowiązanie dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, ujęte w umowę między załogą a dyrekcją.

Załoga huty im. Dzierżyńskiego deklarując wyprodukowanie dodatkowo do końca br. setek ton stali, surówki, wyrobów walcowanych oparła się na swych realnych i konkretnych możliwościach. W toku dyskusji nad tezami II Zjazdu Partii, podczas narad związkowych organizowanych po III Kongresie Związków Zawodowych i w czasie przygotowań do zbliżającej się zakładowej konferencji partyjno - ekonomicznej, pracownicy różnych wydziałów huty zgłaszali szereg wniosków, mających na celu dalsze podniesienie wydajności pracy, obniżkę kosztów własnych produkcji itp.

Ze swej strony dyrekcja huty postanowiła przyspieszyć o dwa tygodnie termin przebudowy pomieszczenia dawnego Domu Młodego Robotnika, wyremontować w III i IV kwartale br. 261 izb mieszkalnych, oraz poważnie przyspieszyć ukończenie 2-ch nowych bloków mieszkalnych.

72 tys. ton węgla ponad plan roczny postanowiła wydobyć załoga kopalni „Gottwald"

Poważne, cenne zobowiązania podjęła załoga przodującej kopalni „Gottwald". Jest to suma zobowiązań wielu zespołów, które od dawna analizowały swe możliwości produkcyjne. Wśród wielu innych pracowników kopalni postanowienie swego zespołu zgłosił na zebraniu w dniu 23 bm. rębacz przodowy z oddziału III — Zygmunt Sadowski. Oświadczył on, że załoga tego oddziału doszła do wniosku, iż będzie mogła dać co miesiąc 1270 ton węgla ponad swój plan.

Dzięki temu, że w okresie od III Kongresu Związków Zawodowych około 90 proc. górników zgłosiło indywidualne zobowiązania lub wnioski dotyczące usprawnienia pracy, załoga kopalni „Gottwald" mogła zobowiązać się, że wykona roczny plan wydobycia już w początkach grudnia br. i da państwu dodatkowo ponad plan br. 72 tys. ton węgla.

Dla poprawy warunków bytowych górników postanowiono m. in. wykonać do 21 lipca br. remont 6 budynków zamieszkałych przez pracowników kopalni. Poprawia się również warunki pracy poprzez ulepszenie urządzeń wentylacyjnych. Oddział zaopatrzenia robotniczego ma zorganizować do 1 września br. sklep wielobranżowy.

Co miesiąc — dodatkowo 100 ton azotniaku z zaoszczędzonego surowca

Obniżka kosztów produkcji — oto główny cel, który wytknęła sobie załoga Zakładów Przemysłu Azotowego im. Findera w Chorzowie, podejmując zobowiązania dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej.

Do końca roku załoga chorzowska poprzez lepszą gospodarkę materiałową dostarczy rolnikom dodatkowo taką ilość azotniaku, która wystarczy do użyźnienia 4 tys. ha ziemi.

PROBLEM INDOCHIŃSKI

SYTUACJA GOSPODARCZA

„ARMIA EUROPEJSKA"

- tematem posiedzenia rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu rządu francuskiego, które odbyło się dnia 22 czerwca, poza problemem indochińskim, omawiano sytuację gospodarczą Francji oraz zagadnienie „armii europejskiej". Po zakończeniu posiedzenia premier Mendes-France oświadczył, że do 20 lipca przedstawiony zostanie Zgromadzeniu Narodowemu plan rozwoju ekonomicznego, przewidujący szereg środków gospodarczych i finansowych. W celu przygotowania propozycji w tej sprawie utworzono specjalną komisję pod przewodnictwem ministra finansów i gospodarki E. Faure'a.

Ponadto omawiano na posiedzeniu problem „armii europejskiej". Zgodnie z deklaracją rządową Mendes-France'a o konieczności „skonfrontowania różnych punktów widzenia" w tej sprawie, powierzono ministrowi obrony narodowej, generałowi Koenigowi (przeciwnik „armii europejskiej") oraz ministrowi przemysłu i handlu Bourges-Manoury (zwolennik „armii europejskiej") przygotowanie do końca bieżącego tygodnia „pewnych praktycznych kroków" w tej dziedzinie.

Bezpośrednie kierownictwo nad działalnością Koeniga i Bourges-Manoury wziął na siebie premier Mendes-France.

Zaniepokojenie we Francji z powodu rozmów angielsko-amerykańskich w Waszyngtonie

LONDYN (PAP). Dziennik „Birmingham Post" zamieścił artykuł swego paryskiego korespondenta, który stwierdza, że zapowiedź angielsko - amerykańskich rozmów w Waszyngtonie wywołała zaniepokojenie we Francji.

„Wszyscy rozumieją — pisze korespondent — że rozmowy angielsko - amerykańskie dotyczyć będą wojny w Indochinach i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Są to problemy, w których rozwiązaniu — jak twierdzą nie bez racji Francuzi — Francja jest bardziej zainteresowana niż pozostałe państwa".

Korespondent podkreśla, że we Francji kwestionuje się słuszność polityki i celów Stanów Zjednoczonych zarówno w sprawie Indochin jak i Niemiec. „Obecnie — pisze korespondent — całe imperium francuskie ogarnął kryzys, i wszędzie należy przystosować politykę do zmian, jakie zachodzą w biegu wypadków.

Każdy, trochę choćby uświadomiony obywatel może szybko wyliczyć szereg punktów zapalnych: kryzys w Saigonie, kryzys w Tunisie, kryzys w posiadłościach francuskich w Indiach, kryzys w Maroku. Niewątpliwie — powie ten obywatel — w tak napiętej sytuacji warto się zastanowić, czy słuszne jest, by Churchill i Eisenhower zbierali się na tajną konferencję, podkreślając tym samym kryzys panujący w Unii Francuskiej..."

Zmiany w programach nauczania w szkołach ogólnokształcących

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Oświaty prowadzi szeroko zakrojone prace nad dalszym polepszaniem programów nauczania w szkołach ogólnokształcących. Spostrzeżenia wykwalifikowanych wychowawców wykazują, iż dotychczasowe programy zawierały wiele zbędnego materiału naukowego, co powodowało zbyt powierzchowne jego przerabianie przez młodzież oraz w wielu wypadkach uniemożliwiało pogłębienie ważniejszych zagadnień.

Opracowanie nowych programów i dostosowanie do nich podręczników wymaga jednak dłuższego czasu. To też Ministerstwo Oświaty wprowadza obecnie wstępnie szereg skrótów i poprawek w programach, które obowiązywać będą w roku szkolnym 1954/55. Usunięto przede wszystkim z programów nauki materiały już nieaktualne lub zbyt szczegółowo omawiające mniej ważne zagadnienia, bądź też zbyt trudne dla umysłu dziecka.

Zaćmienie słońca o godzinę wcześniej

Redakcja „Problemów" komunikuje, iż w tabeli w artykule o zaćmieniu słońca, zamieszczonym w nr. 6, momenty zjawiska podano w czasie zachodnioeuropejskim, używanym powszechnie w astronomii (także w polskich kalendarzach), nie używanym natomiast w życiu potocznym. Wskutek tego wszystkie podane momenty są o jedną godzinę wcześniejsze niż w rzeczywistości.

Wycieczka po Polsce zagranicznych architektów

ZAKOPANE (PAP). W dniu 23 bm. w drodze do Zakopanego pierwsza grupa uczestników międzynarodowego spotkania architektów zwiedziła zabytki dawnej architektury drewnianej — kościółki w Dębnie i Harklowej. Z Zakopanego uczestnicy wycieczki odbyli przejażdżkę do Morskiego Oka, a stamtąd spacer do Czarnego Stawu.

Po zwiedzeniu Gubałówki goście zagraniczni pojechali do Doliny Chochołowskiej, gdzie w ostatnich latach wzniesione zostało nowe schronisko turystyczne.

* * *

KRAKÓW (PAP). Druga grupa zagranicznych gości w przejeździe ze Śląska zwiedziła m. in. były hitlerowski obóz śmierci w Oświęcimiu.

Uczestnicy drugiej grupy podobnie jak i pierwszej zwiedzili następnie zabytki Krakowa, zapoznając się również z planami rozbudowy miasta

Szlifierz Stanisław Sikora zobowiązał się skrócić czas obróbki detalu

W przededniu konferencji partyjno-ekonomicznej w mieleckiej WSK

Nad bramą wejściową WSK w Mielcu, na dużej tablicy wymalowana została jaskrawymi farbami postać młodego robotnika, wskazującego ręką widoczny z dala napis: „Czy pomyślałeś już jak obniżyć koszty własne na swoim stanowisku pracy?" A tuż za bramą druga tablica w kształcie zegara, na której czarna strzałka wskazuje ilość dni dzielących załogę od zakładowej konferencji partyjno-ekonomicznej, poświęconej omówieniu zagadnień związanych z obniżką kosztów własnych i oszczędnością materiałów używanych do produkcji, a mającej się odbyć w pierwszych dniach lipca br.

Na każdym widocznym miejscu w zakładzie tym spotkać można również plakaty, transparenty, błyskawice, treść których przypomina załodze o konieczności obniżenia kosztów własnych. Trzeba przyznać na wstępie, że agitacja poglądowa, w powiązaniu z agitacją indywidualną rozwijana przez zakładowy i wydziałowe agitkolektywy, jest właściwie prowadzona i daje dobre wyniki. Z każdego wydziału coraz więcej napływa zobowiązań w sprawie dalszego ulepszenia metod pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji. W I dekadzie bm. takich zobowiązań podjęto ponad 400.

Bezpieczeństwo i higiena pracy
to sprawa nie tylko komórki BHP

Przed zreorganizowaną komórką bhp „Sanowagu" stanęło w br. poważne zadanie dotyczące podniesienia ogólnego stanu bhp w zakładzie. W niektórych bowiem działach produkcyjnych np. w podwoziarni, lakierni, przecinalni i spawalni warunki pracy urągają przepisom bhp. Hale nie są dostosowane do obecnej produkcji i wymagają gruntownej przebudowy i wyposażenia, co zostało ujęte w planach inwestycyjnych, ale niestety tak schodzi z roku na rok.

Uchwała Rządu w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie bhp mówi wyraźnie, że odpowiedzialność za stan bhp w zakładzie ponosi nie tylko dyrekcja i służba bhp, lecz także kierownicy, mistrzowie i brygadziści na poszczególnych odcinkach pracy. Tymczasem w „Sanowagu" wielu kierowników, mistrzów i brygadzistów pomimo specjalnego przeszkolenia nie przestrzega przepisów bhp, a podległym pracownikom wydawane są zarządzenia sprzeczne z zasadami bhp. Są to polecenia np. użycia suwnic napowietrznych do prac niedozwolonych jak przesuwanie samochodów, przeciąganie prętów, dopuszczanie do dodatkowego obciążenia klosza wytwornic acetylenowych, magazynowania nadmiernych ilości gotowych części na hali mechanicznej itp.

Wnioski komórki bhp. akceptowane przez dyrekcję są wyraźnie ignorowane przez niektórych kierowników. Tak jest z wnioskiem na wycofanie z ruchu kilku dotychczas nieuziemionych, a zagrażających życiu robotnika narzędzi elektrycznych, tak jest również z zarządzeniem inspektoratu na wycofanie wytwornicy acetylenowej.

Zdarzają się także wypadki przekonywania personelu bhp, że przepis jest ostatecznie tylko przepisem a produkcja ma swoje wymagania, że wypadku nie notowano itp. Zdarza się też, że komórka bhp okresowo daje zlecenia na wykonanie różnych prac ujętych planem rocznym, względnie z nakazu inspekcji zewnętrznych i komisji ochrony pracy. Zlecenia te są akceptowane przez głównego inżyniera i głównego księgowego i później gromadzą się (nie wiadomo dlaczego) w dziale głównego mechanika, skąd nie wychodzą już na światło dzienne.

W tych warunkach praca zakładowej komórki bhp jest niezwykle ciężka. Sama reorganizacja komórki bowiem nie wystarczy. Konieczne jest właściwe ustosunkowanie się dyrekcji i kierowników zakładu do zagadnień bhp, konieczna jest jak najdalej idąca pomoc organizacji partyjnej i związkowej, gdyż tylko te mogą przyczynić się do przezwyciężenia istniejących na każdym kroku trudności i podniesienia ogólnego stanu bhp w „Sanowagu".

M. Bogaczewicz

Rozpatrzmy jakie możliwości w tym zakresie widzą robotnicy mieleckiej WSK. Już podczas pierwszych zebrań otwartych oddziałowych organizacji partyjnych w wydziałach kierowników tow. Woźniaka, Danela i Szulca obliczono, że poprzez pełne wykorzystanie surowców, właściwe cięcie i obróbkę można zaoszczędzić około 30 proc. niektórych asortymentów materiałów używanych do produkcji. Z magazynu dostarczano dotychczas materiały, zwłaszcza prętowe, pocięte jak to się mówi „na wyrost". Te naddatki materiałowe robotnicy na swym warsztacie w hali produkcyjnej musieli usuwać, tracąc przy tym czas na dodatkową obróbkę. Obecnie personel inżynieryjno-techniczny tych wydziałów przystąpił do opracowania procesów technologicznych i odpowiedniego przygotowania materiałów, aby uniknąć strat. Spawacze z wydziału inż. Zalewskiego przy spawaniu drutu z wartościowego stopu metali zawsze odcinali końcówki, które z całego dnia można było garściami zbierać z warsztatów. Oczywiście ten cenny materiał przeznaczano na złom. Na zebraniu grupy partyjnej organizator tow. Dziekan omówił tę sprawę ze spawaczami, naradzając się jak zapobiec stratom materiałowym. Wyjście znaleziono — otóż spawacze zobowiązali się odrzucane dotychczas końcówki przyspawać do dalszych odcinków drutu i w ten sposób wykorzystać materiał w całości.

Tokarze Żuber i Cholewa
skrócili czas obróbki

W wydziale kierownika Danela wielu pracowników wykonało już doświadczalne cięcia materiałów przeznaczanych do obróbki, w taki sposób, aby wykorzystać je najpełniej. W wyniku tych doświadczeń okazało się zamiast wykrawanych 40 sztuk półfabrykatów, z tego samego materiału uzyskano 10 sztuk więcej. I nie tylko przy użyciu materiałów można obniżyć koszty własne produkcji, ale również i poprzez właściwą obróbkę i usprawnienie pracy. Tokarze Czesław Żuber i Cholewa zobowiązali się skrócić czas obróbki detalu z mnożnika 0,6 na 0,4. Podobnie tow. Józef Ochalik zgłosił wniosek do kalkulacji o zmniejszenie czasu obróbki wykonywanego przez niego detalu, gdyż jak się okazało, dzięki systematycznej pracy szybciej wykonuje to zadanie. Wraz ze swymi zmiennikami postanowił on wprowadzić metodę Zandarowej, co pozwoli na wykorzystanie dodatkowo w produkcji 1 godzinę na dobę.

Te zobowiązania robotników, to odpowiedź na wezwanie szlifierza tow. Stanisława Sikory, który sam podjął zobowiązanie skrócić czas obróbki detalu o pół godziny oraz zachęcał innych do wyszukania na swych stanowiskach podobnych możliwości usprawnienia produkcji i obniżki kosztów własnych.

W wydziale kierownika tow. Klimańskiego organizatorzy grup partyjnych Józef Wrona i Wesołowski również dali przykład innym w pracy, podejmując cenne zobowiązania produkcyjne. Ogółem 48 robotników członków partii i bezpartyjnych po przeprowadzeniu prób i przeanalizowaniu swej dotychczasowej pracy zgłosiło projekt obniżenia czasu wykonania pewnych detali. Do wyróżniających się robotników, którzy przekroczyli dotychczasowe normy należą towarzysze Jan Szlęk, Kazimierz Sztorc, Lachowski, Lasota, Edward Eski, Henryk Misiowiec, Krystyna Janduła oraz bezpartyjni Zdzisław Kościelecki, Edward Guzek i Krakowski, ślusarz, który zobowiązał się na czterech operacjach skrócić czas docelowy obróbki detali.

O wzroście zainteresowania sprawą obniżki kosztów własnych świadczą również i takie cyfry. Do zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji wpłynęło w pierwszej dekadzie bm. 56 wniosków racjonalizatorskich. Np. z jednego tylko wydziału kierownika Danela z 5 przedłożonych wniosków, 4 usprawnienia wprowadzono już do produkcji. Podjęto również wiele zobowiązań stosowania metody Saja, Klaji i Żandarowej.

Nie szczędźmy brakorobów

Do biura zakładowego agitkolektywu przyniesiono z wydziału kierownika Węgrzynka zniszczoną główkę wiertarki pneumatycznej i uchwyt wiertarki, jako eksponat do gablotki „niszczycieli narzędzi". Tym razem sprawcami zniszczenia byli ślusarze Balawajder i Herdzik. Po prostu nieuważne obchodzenie się z narzędziem przyniosło stratę, wynoszącą łącznie ponad 600 zł. Gdyby tak więcej było podobnych wypadków, to wysiłek innych ofiarnych robotników poszedłby na marne. O tym nie pomyśleli Balawajder i Herdzik. Umieszczenie ich nazwisk obok zepsutych narzędzi w gablotce „niszczycieli" będzie przestrogą dla innych i przypomnieniem jak należy obchodzić się przy pracy z powierzonym im drogim sprzętem.

Gdy organizacja partyjna jest inicjatorem nowych usprawnień i pomaga załodze wydziału w pełnej realizacji planu produkcyjnego to mówimy, że pracuje należycie. Ale aby taką opinię wyrazić, to poszczególni członkowie partii powinni do tego się przyczynić, przodując w pracy i pociągając swym przykładem bezpartyjnych. Niestety nie można tego powiedzieć o wszystkich. Tow. Pajur np. wówczas, gdy pozostali członkowie partii zastanawiali się jak wprowadzić w życie wytyczne partii odnośnie obniżenia kosztów własnych produkcji i podejmowali konkretne zobowiązania, to on sam uciągał się i nie przykładał do tej sprawy należytej uwagi. Został on słusznie skrytykowany w jednej z błyskawic wydziałowego agitkolektywu, lecz tow. Pajur obraził się wówczas na towarzyszy — „jak można członka Komitetu Powiatowego krytykować". Powoływanie się na zajmowaną odpowiedzialną funkcję partyjną a przy tym odstawanie w tyle w pracy zawodowej i polityczno - uświadamiającej za innymi wyraźnie nie godzi się z mianem „aktywisty".

Zakładowa organizacja partyjna rozwija pracę polityczno - uświadamiającą, pragnąc zainteresować całą załogę tak ważną sprawą dla zakładu, jaką jest obniżka kosztów własnych produkcji. Komitet Zakładowy czuwa nad pracą wyłonionej komisji zakładowej, której zadaniem jest rozpracowanie wniosków, zgłoszonych przez robotników i zatwierdzenie ich do realizacji. Do konferencji zakładowej mamy już niewiele dni — warto, aby w tym okresie wykazać wszystkie ukryte rezerwy i możliwości produkcyjne, aby poważnie obniżyć koszty własne i przysporzyć znaczne oszczędności.

J. S.

PRZED KAMPANIĄ ŻNIWNO - OMŁOTOWĄ

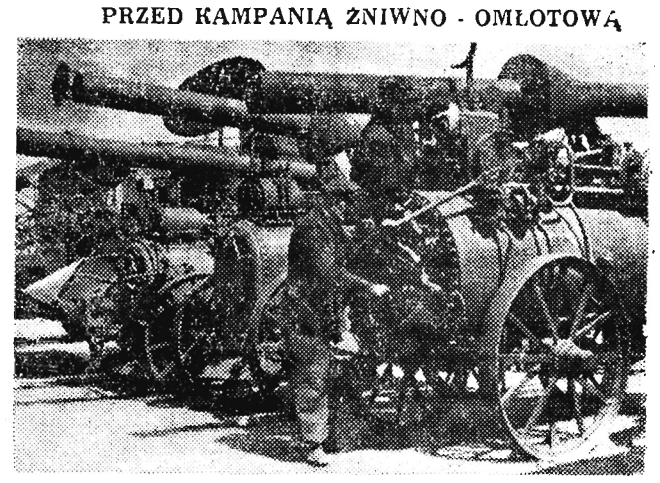

Załoga przodującego w woj. gdańskim POM-u Rudno przygotowuje maszyny do akcji żniwno-omłotowej. M. in. wyremontowano 5 lokomobili, które były zdekompletowane i nieczynne od wielu lat.

Na zdjęciu: Brygadzista warsztatowy Maksymilian Cichocki odznaczony odznaką przodownika pracy i ślusarz Józef Krygier dokonują przeglądu wyremontowanych lokomobili.

By pracownicy kin ruchomych — członkowie partii byli agitatorami...

Organizacja partyjna przy Okręgowym Zarządzie Kin i Centrali Wynajmu Filmów, podobnie jak wiele innych organizacji podstawowych omawiała zadania wypływające dla niej z wytycznych II Zjazdu, szczególnie zadania w pracy na odcinku wiejskim. Wzorując się na innych zakładach pracy towarzysze z OZK i CWF postanowili wysłać ekipę łączności do wsi, gdzie nie dojeżdża kino oraz prowadzić pracę uświadamiającą wśród pracowników dojeżdżających ze wsi.

Jednak dyskutując nad możliwościami włączenia się do realizacji wytycznych partii w dziedzinie rolnictwa stracono z pola widzenia ważny instrument agitacji, jakim są niewątpliwie kina ruchome. Doświadczenia ekip filmowo - agitacyjnych „SP" i OZK dowodzą, jak wiele może zdziałać dobrze pracujący, pamiętający o politycznym znaczeniu swej roboty pracownik kina ruchomego. Ale nie wszystkie kina ruchome pracują tak jak te ekipy. Zdarzają się wypadki pijaństwa wśród niektórych pracowników, zaniedbanie aparatury, co szkodliwie wpływa na wyniki pracy kin ruchomych.

Nad tymi sprawami organizacja partyjna nie dyskutowała podobnie jak nie dyskutowała nad repertuarem kin ruchomych. Wśród pracowników ekip ruchomych jest 6-ciu członków partii, ale ich więź z organizacją podstawową jest bardzo słaba i polega właściwie tylko na płaceniu składek. Towarzysze ci niezmiernie rzadko uczestniczą w zebraniach organizacji podstawowej, nie biorą udziału w szkoleniu.

A przecież oni pracując w środowisku wiejskim mogą tam wiele zdziałać nie tylko przez seanse filmowe, ale i przez indywidualną agitację. Z nimi organizacja partyjna nie pracowała, nie dawano im do wypełnienia żadnych zadań, nie włączano do pracy agitacyjnej na wsi zetempowców i bezpartyjnych pracowników kin ruchomych.

Organizacja partyjna przy OZK i CWF wybrała niedawno nowe kierownictwo. Nowa egzekutywa winna przeanalizować dotychczas popełnione błędy swej poprzedniczki i opracować taki plan pracy, by wszystkie możliwości realizacji wytycznych IX Plenum i II Zjazdu Partii na odcinku wiejskim były przez OZK i CWF w pełni wykorzystane.

Maria Czosnyk – wzór dla tysięcy

Gdy przeszło dwa lata temu Maria Czosnyk deklarowała chęć przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej w Poździaczu (pow. Przemyśl), wielu było takich, co wzruszając powątpiewająco głowami mówili:

— Z niej spółdzielnia podpory mieć nie będzie, kobieta sterana jest ciężką pracą, wkładu wnosi niewiele. Sama jedna, bez żadnej rodziny...

Był wówczas rok 1952. Młoda spółdzielnia posiadała tyle trzody chlewnej, ile z łatwością można policzyć na palcach. Wystarczyło bowiem rzucić wzrokiem i już, bez żadnej pomyłki policzone: 7 sztuk. Jadły co popadło, rosły „jak z kamienia". Ani co sprzedać, ani się czym poszczycić. Hodowla znajdowała się ledwie w powijakach. Nie miał kto nadać jej odpowiedniego rozmachu, postawić na należytym poziomie.

Ważny dla przyspieszenia rozwoju spółdzielczej gospodarki odcinek hodowli trzody chlewnej — powierzono Czosnykowej. Wbrew wszelkim poprzednim uprzedzeniom, krok ten okazał się trafny. Najbliższe tygodnie i miesiące przyniosły sporo sukcesów nowej członkini. Zmiany jakie wkrótce po rozpoczęciu przez nią pracy — zaszły w spółdzielczej chlewni, zjednały jej uznanie wszystkich członków spółdzielni. I tych, którzy przedtem ufali jej chęciom, i tych, którzy nie wierzyli w jej siły.

Zaczęła od uporządkowania wnętrza pomieszczeń, po czym przystąpiła do stosowania racjonalnego żywienia według wskazówek instruktorów. Czystość i prawidłowe żywienie stanowi przecież — dobrze rozumiała — warunek zdrowotności i przyrostu wagi zwierząt. Regularnie więc każdego dnia poczęła zmieniać ściółkę, zawsze o jednakowej porze zadawać karmę w znormowanej ilości. Pamiętała też o znaczeniu światła, ruchu, powietrza i w tymże celu zaprowadziła wybiegi. Zawsze, gdy tylko zaistniała jakaś potrzeba, natychmiast zawiadamiała zarząd żądając pomocy.

To, że Czosnykowa nie dla obijaczki przystąpiła do spółdzielni, dla każdego stało się teraz jasne, pewne na mur. Przecież ona — zawsze coś wymyślająca, z twarzą pełną śladów przeżytych nieszczęść (jedynego syna utraciła na wojnie), potrafi pracować uczciwie, solidnie. Z tą uczciwością — jak sama twierdzi — ze świata już zejdzie.

Fakt, że właśnie Maria Czosnyk przejęła pod swą pieczę hodowlę trzody, przyniósł spółdzielcom z Poździacza nie lada korzyści. Liczba „mieszkańców" chlewni wzrosła z 7 w 1952 roku do 70 sztuk obecnie. Przeciętny dochód roczny za sprzedane sztuki dosięgnął cyfry 65 tys. zł. Spółdzielnia i plany obowiązkowych dostaw całkowicie wykonuje i poza planem sprzedaje coraz więcej, ba — zaopatruje inne spółdzielnie w sztuki hodowlane: maciory, knury, prosięta.

Troszczy się Czosnykowa o hodowlę bardzo, a już ze szczególną pieczołowitością krząta się wokół prosiąt. Niech no tylko któraś maciora zbliża się do „terminu", baczne oko chlewmistrzyni czuwa nad nią ustawicznie. Ub. roku 6 macior dało po 2 mioty, z czego zaledwie 4 prosięta zostały zatracone. Pozostałe wzrastały szybciutko aż zdumiewało. Większość, 6—8-tygodniowych ważyło niemal po 20 kg. Zdarzyło się i tak, że 1 miot od maciory przyniósł 18 prosiąt co wśród członków wzbudziło obawę czy z tak wielkiej czeredy uda się odchować przynajmniej połowę. Staranna, a równocześnie umiejętna pielęgnacja (dopuszczanie do ssania po połowie), zapewniła wyniki nadspodziewane: nie połowa, ale prawie wszystkie, bo aż 17 sztuk zostało utrzymanych przy życiu.

— Tej kobiecie darzy się jak nikomu chyba więcej — powtarzają ciągle w Poździaczu. Osiągnięciami Marii Czosnyk interesują się również gospodarujący indywidualnie. Szybki rozwój spółdzielczej hodowli trzody chlewnej skupił uwagę mieszkańców całego Poździacza a także wsi sąsiednich.

Wielki rozgłos przyniosło przodującej chlewmistrzyni współzawodnictwo o ilość wychowanych prosiąt prowadzone ze spółdzielnią produkcyjną Torki. Współzawodnictwo wygrała Czosnyk uzyskując od każdej maciory 3 prosięta więcej ponad obowiązującą normę.

• • •

Nie jest bynajmniej dziełem przypadku, że Maria Czosnyk — wzorowa hodowczyni z Poździacza, uczestniczyła w krajowej naradzie przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych. Na zaszczyt ten zasłużyła sobie w zupełności. Ofiarną pracą dowiodła przecież jak bardzo docenia sprawę umacniania spółdzielczości produkcyjnej, jak wytrwale potrafi walczyć o przyspieszenie wzrostu dobrobytu nowej wsi polskiej, jak przezwyciężać napotykane przy tym trudności. Nie zawiodła młodego kolektywu, lecz przysporzyła korzyści i jemu i sobie. Wyniki jej pracy nie idą na marne. Krzepnie spółdzielnia, której jest członkiem, a to z kolei wskazuje słuszną drogę innym.

Państwo ludowe docenia każdy uczciwy wysiłek swoich obywateli. Doceniło też trud przodownicy z Poździacza. Na krajowym zjeździe chłopka Maria Czosnyk została odznaczona złotym Krzyżem Zasługi. Odznaczenia dokonał pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak.

Biło jej serce przyspieszonym rytmem. Dostąpiła zaszczytu, jakiego nigdy nie przewidywała. Dlatego — wracając do domu rozmyślała głównie nad jednym: czy będzie mogła odpłacić za tak zaszczytne wyróżnienie? Tak. Posiada przecież chęć, rozumie swe obowiązki, resztę — dopełni rzetelna praca. Do zrobienia pozostało jeszcze wiele. Spółdzielni brakuje odpowiednich budynków niezbędnych dla dalszego rozwoju hodowli, zwiększyć potrzeba ilość materiału zarodowego, wykorzystać bez reszty możliwości hodowlane (bazę paszową).

To wszystko stało się dziś zasadniczą treścią pracy Marii Czosnyk. Zdobyte sukcesy postanowiła nie tylko utrzymać, ale znacznie pomnożyć. Czy słowa dotrzyma? Na pewno. Takiej jak ona można zaufać.

MATEUSZ KREMPA

Augustyn Ciulik

Jakimi „osiągnięciami“ gospodarczymi Polska sanacyjna

uczciła 10-tą rocznicę swej „niepodległości“

W roku bieżącym, cały naród polski: robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi uroczyście obchodzić będą 10-tą rocznicę Polski Ludowej.

Obchód 10-lecia Polski Ludowej dokonywać się będzie na bazie olbrzymich przeobrażeń i osiągnięć pod względem ekonomicznym, społecznym i kulturalnym, jakie w przeciągu tych lat dokonano w naszym kraju. 10-lecie Polski Ludowej obchodzić będziemy w warunkach, kiedy zacofany uprzednio kraj nasz rolniczy — w krótkim czasie przeobrażony został w przemysłowo - rolniczy przez zbudowanie nowych fabryk kopalń i hut.

10-lecie Polski Ludowej obchodzić będziemy na bazie dużych przemian i osiągnięć, jakie zaszły w naszym kraju w dziedzinie gospodarki rolnej, począwszy od przeprowadzenia Reformy Rolnej, aż do zorganizowania i zbudowania tysięcy PGR i z kolei spółdzielni produkcyjnych, posługujących się w pracy nowoczesnymi maszynami i narzędziami w uprawie ziemi, co wpływa na wzrost wydajności jej plonów.

10 lecie Polski Ludowej zaznacza się również wielkimi osiągnięciami i sukcesami, jakie zdobyła w tym czasie młodzież polska. Młodzież robotnicza i chłopska, która dawniej pod rządami kapitalistów i obszarników nie miała dostępu do szkół średnich i wyższych uczelni, znalazła dostateczną opiekę w Polsce Ludowej po przez szeroki dostęp do zdobycia nauki, pracy wg kwalifikacji i zawodu, jak też przez udzielenie jej przez państwo pomocy materialnej podczas kształcenia się.

Dzięki tak wydatnej opiece i pomocy ze strony władzy ludowej — po raz pierwszy w dziejach historii narodu polskiego wyrosła nowa, twórcza inteligencja pochodzenia robotniczego i chłopskiego, która w pokaźnym stopniu przyczynia się do rozwoju sił wytwórczych i kultury naszego narodu.

W dziesiątą rocznicę Polski Ludowej dokonywać będziemy przeglądu niespotykanego w dziejach narodu polskiego— osiągnięcia w rozwoju naszego przemysłu, rolnictwa, oświaty i kultury, które zdobyto na krótkiej przestrzeni czasu, niespełna 10-ciu lat niepodległości państwa polskiego.

Wszystkie te osiągnięcia razem wziąwszy, wypracowane pod kierownictwem partii przez polską klasę robotniczą, masy pracujące, inteligencję twórczą i naukowców — są osiągnięciami całego narodu polskiego i wpływają z korzyścią materialną i kulturalną dla wszystkich ludzi pracy, którzy swym czynnym udziałem włączyli się w dzieło budownictwa nowej rzeczywistości.

* * *

Inaczej przedstawiała się **sytuacja w 10-tą rocznicę Polski sanacyjnej**, kiedy władzę nad narodem polskim sprawowali kapitaliści i obszarnicy.

10-lecie Polski sanacyjnej przypada na okres rozpoczynającego się w skali światowej kryzysu ekonomicznego w państwach kapitalistycznych. Kryzys ten w Polsce zacofanej pod względem gospodarczym, a uzależnionej od obcego kapitału począł przybierać tym bardziej na sile i wywierał ujemny wpływ na życie mas pracujących.

10-lecie Polski sanacyjnej odbywa się w okresie drugiego roku kryzysu gospodarczego, w którym rozpoczęto w fabrykach i kopalniach redukcję i zamykanie poszczególnych zakładów pracy.

W tym czasie rozpoczęła się poważnie kurczyć produkcja przemysłowa Polski.

Aby dać tego obraz jak obniżała się rokrocznie produkcja przemysłowa Polski sanacyjnej, podaję poniżej wskaźniki, obliczone przez przyjęcie produkcji w 1913 roku za 100;

1913 — 100
1928 — 71 (siedemdziesiąt jeden)
1932 — 46 (czterdzieści sześć)

Co za upokarzające cyfry. W roku 1928 produkcja przemysłowa w Polsce nie dorównuje okresowi sprzed pierwszej wojny światowej, z czasów rządów zaborcy. W dobie kryzysu, produkcja nasza obniża się więcej niż o połowę.

Zbadajmy jeszcze produkcję górniczo - hutniczą. Kluczowe pozycje naszego górnictwa — hutnictwa, to węgiel, nafta, cynk i stal.

Produkcja górniczo-hutnicza Polski w tysiącach ton

	1913	1929	1932
węgiel	40.972	46.236	28.835
nafta	1.114	675	537
cynk	192	169	85
stal	1.677	1.377	564

Oto wskaźnik gospodarki kapitalistycznej w Polsce okresu międzywojennego, która z roku na rok zmniejszała produkcję przemysłową, a tym samym zwiększała **szeregi** bezrobotnych i nędzarzy w mieście i na wsi, dla których nie było pracy i chleba w pańskiej ojczyźnie.

Mimo rozpoczynającego się kryzysu gospodarczego i wzrastającej nędzy mas pracujących, burżuazja polska postanowiła zorganizować powszechną wystawę krajową na 10-lecie swej „niepodległości“.

Po rocznych przygotowaniach urządzono ją w Poznaniu w roku 1929. Wystawa ta mimo nazwy „powszechnej krajowej“ nie mogła reprezentować interesów polskich mas pracujących, które w wyniku rządów burżuazji poczęły się staczać na dno nędzy.

Wystawa poznańska w roku 1929 reprezentowała interesy obcego kapitału w ówczesnej Polsce, a przede wszystkim interesy i rozwój bogactw materialnych polskich klas posiadających, tj. obszarników.

Wśród wielu pawilonów na czołowym miejscu znajdował się wspaniały pawilon Związków Ziemian zawierający 64 plansze, na których znajdowały się setki rysunków i wykresów obrazujących 10-letni „dorobek“ polskiej burżuazji.

Przyglądnijmy się pokrótce co przedstawiały te plansze.

Pierwsze dwie plansze jako wstępne obrazowały organizacje ziemiańskie w Polsce oraz stan członków Związku Ziemian w poszczególnych dzielnicach Polski.

Trzecia i czwarta plansza obrazowała udział członków Związku Ziemian w wyprawie kijowskiej w 1920 roku, oraz pokaźną ilość tych „bohaterów“ odznaczonych krzyżami Virtuti Militari i Walecznych po zakończeniu wojny.

Plansze od 5 do 9-tej wykazywały udział ziemian we władzach centralnych, powiatowych i samorządowych.

Kolejne plansze od 10-tej wzwyż wykazywały dobra ziemskie w ogólnej liczbie 30.890 majątków, które obejmowały około 40 proc. obszaru całej Polski.

Na szczególną uwagę zasługiwała tu 19-ta plansza. Wykazywała ona z roku na rok coraz to większe zużycie nawozów sztucznych przez obszarników. Z naświetlenia tego wynikało, że obszarnicy zużyli o wiele więcej nawozów sztucznych w swoich majątkach, aniżeli wszystkie inne gospodarstwa rolne w ogólnej liczbie razem wzięte, które znajdowały się w tym czasie na terenie Polski.

Zużycie nawozów sztucznych w tonach

W latach	przez gospodarstwa rolne posiadające powyżej 50 ha	przez gospodarstwa rolne posiadające poniżej 50 ha	zużycie ogólne
1922—1923	111.000	39.000	150.000
1925—1926	439.560	154.440	594.000
1927—1928	637.260	225.902	863.162

Z powyższego zestawienia widzimy, że 19 tysięcy gospodarstw obszarniczych (ponad 100 ha) i 11 tysięcy gospodarstw mniejszych ziemian (od 50—100 ha), obejmujących łącznie 47 proc. obszaru całej Polski — zużytkowywały rokrocznie trzykrotnie więcej nawozów sztucznych aniżeli wszystkie gospodarstwa (poniżej 50 ha) razem wzięte.

Wystawa poznańska — aby ukryć fakt zubożenia chłopów nie mogących sobie pozwolić na zakup nawozów sztucznych, nie zobrazowała rozwarstwienia gospodarstw poniżej 50 ha, na gospodarki mało i średniorolnych chłopów, oraz gospodarstwa kułackie.

Przemilczenie tego faktu przed opinią publiczną — było zwyczajnym manewrem politycznym organizatorów wystawy poznańskiej.

Tymczasem przeprowadzony spis ludności w roku 1921 mówi nam o tym, że w tym czasie na terenie Polski znajdowało się:

ilość gospodarstw	O posiadłości ha od — do
334 tysięcy gospodarstw	**0—0,5 — 0,5 ha**
775 „ „	**0,5 — 2 ha**
1.002 „ „	**2 — 5 ha**
733 „ „	**5 — 10 ha**
311 „ „	**10 — ha**
76 „ „	**20 — 50 ha**
11 „ „	**50 — 100 ha**
19 „ „	**ponad 100 ha**

Z powyższego wyniku rozwarstwienia gospodarstw, łatwo się domyśleć, że przypadające zużycie nawozów sztucznych na gospodarstwa poniżej 50 ha — wykorzystane zostało przez gospodarstwa od 10—50 ha, więc przede wszystkim przez gospodarstwa kułackie, których łącznie było 387 tysięcy. Mało z tych nawozów sztucznych skorzystali chłopi średniorolni, jeszcze mniej małorolni, a nic biedniacy, chociaż w ogólnej liczbie razem liczyli 2 miliony 844 tysiące gospodarstw.

Nic też dziwnego, że w warunkach takiej struktury rolnej — łany zbóż na polach jaśniepanów były gęste, dostatecznie wyrosłe w źdźbłach, na których widniały obfite w ziarna pochylone ciężkie kłosy — podczas, gdy na zagonach chłopskich odróżniało się zboże rzadkością wyrosłych źdźbeł, na których krótkie i częstokroć półpuste kłosy więcej w stronę błękitu niż ku ziemi ciążyły.

Chłopi stojąc nieraz na wychudzonych zagonach pomiędzy marnie wyrosłym zbożem częstokroć ciężko nad swym przyszłym losem wzdychali, bo zamiast urodzaju dostrzegali tu żaby, które wśród rzadko wyrosłych niskich i wątłych źdźbeł — swobodnie się poruszały.

I tak bywało na karłowatych, chłopskich gospodarkach, zwłaszcza na terenach Podkarpacia, że ile zboża w pole wysiano, tyle z pola zebrano, w wyniku czego przeludnione rodziny chłopskie przeżywały długomiesięczne wyczerpujące przednówki, podczas których żywiły się przeważnie ziemniakami i to w ograniczonej ilości.

Tego rodzaju gospodarstw chłopskich, ich „wydajności“ i nędznego życia w tych zagrodach nie zobrazowała bynajmniej „Powszechna Wystawa Krajowa“.

Plony zbóż i ziemiopłodów na pańskich posiadłościach wyróżniające się wielką wydajnością z 1 ha zobrazowane były aż na 7-miu kolejnych planszach wystawy poznańskiej.

Władomym jest, że obszarnicy dysponując tak wielkimi zbiorami zbóż, wypracowanymi rękami biedoty wiejskiej sprzedawali je masowo za granicę do innych państw, za co otrzymywali miliony złotych, oraz dodatkowe premie od państwa polskiego — podczas gdy chłopi na karłowatych gospodarstwach popadali z roku na rok w coraz to większe zadłużenia u kułaków, oraz w długi hipoteczne.

Z kolei wystawa poznańska opracowała coroczny wzrost zakupu koni od obszarników przez inne państwa. Następne plansze ilustrowały rozwój pogłowia rogacizny i nierogacizny, świń zarodowych dobrze uhodowanych na majątkach pańskich, które dawały niemałe dochody ich właścicielom.

Dalej zobrazowane były gorzelnie należące do tych dzierżców.

Trzydziesta szósta plansza wskazywała majątki lasów państwowych i obszarniczych. Według jej cyfr lasy państwowe wynosiły 2.860.000 ha, natomiast lasy obszarników 3.972.000 ha.

Kolejne plansze przedstawiały roczny eksport drzewa z Polski do ośmiu państw europejskich. Według zestawienia ogólnego w roku 1926/27 wywieziono do Anglii, Belgii, Danii, Francji, Czechosłowacji, Łotwy, Niemiec i Węgier — 5.469.000 ton drzewa.

Większość eksportowego drzewa, to drzewo obszarników, za którego sprzedaż otrzymywali wysokie zyski.

Wychodząc z powyższego, nasuwa się pytanie, gdzie obszarnicy lokowali zdobyte kapitały?

Wiadomym jest, że dla pewności lokowali je po części w bankach zagranicznych. Poza tym dawali oni pewne wkłady do spółek przemysłowych jakie posiadali na terenie kraju. Resztę zaś kapitału przetrwaniali lekkomyślnie dla zdobywania różnych przyjemności.

Ziemianin Byszewski z gm. Lipinki powiatu gorlickiego w tym czasie brał udział w międzynarodowych zawodach konnych. A kiedy je przegrał, na pokrycie przegranej stawki polecił wyrąbać dużą połać lasu na swych posiadłościach, z których drzewo zostało eksportowane za granicę. Podobnie postępowali inni obszarnicy.

Stąd widzimy, że ci panowie nie budowali, ale niszczyli państwo polskie, w okresie sprawowania swych rządów.

Kończąc swoje uwagi na marginesie wystawy poznańskiej, chcę zatrzymać się jeszcze nad jednym zagadnieniem, dotyczącym stanu zatrudnienia sił najemnych przez obszarników i kułaków. Pięćdziesiąta pierwsza plansza pawilonu Związku Ziemian przedstawiała, że prywatna większa własność o posiadłości ponad 50 ha — zatrudniała wszystkie siły najemne na ogólną liczbę 800.000 osób.

Nie ukazano tutaj ile sił najemnych wykorzystywały gospodarstwa właścicieli mniejszych folwarków i gospodarstwa kułackie o posiadłości poniżej 50 ha ziemi.

A przecież władomym jest, że na 76.000 gospodarstw o posiadłości od 20—50 ha i na 311.000 gospodarstw od 10—20 ha — służyło kilkaset tysięcy najemników pochodzących z biedoty wiejskiej, których nędza z domu na służbę wygnała.

Ilość tych najemników za półdarmową pracę u kułaków wiejskich zwiększała się w miarę jak pogłębiał się kryzys ekonomiczny, bezrobocie i nędza mas pracujących.

Wystawa poznańska była odbiciem bogactw i interesów polskich klas posiadających. Zwiedzali ją przede wszystkim właściciele zakładów pracy, ziemianie, kułacy i kupcy.

Gdy idzie o wieś rzeszowską, oprócz ziemian zwiedzali ją sanacyjni wójtowie oraz kułacy. Biedniejszych chłopów i robotników nie stać było na wyjazd do Poznania, aby oglądać 10-letni dorobek ojczyzny kapitalistów i obszarników. Musieli poprzestać na tym, co widzieli przez całe życie u jaśniepanów na miejscowych folwarkach.

* * *

Na 10-lecie naszej niepodległości w roku 1954, terenem powszechnej wystawy krajowej jest cała Polska Ludowa, która powstała po 5-letniej wyniszczającej niewoli hitlerowskiej i w krótkim czasie została odbudowana i rozbudowana z kraju rolniczego na kraj przemysłowo - rolniczy.

Widzimy w tej Polsce nie plansze wystawowe przedstawiające rozwój bogactw polskich klas posiadających — ale nową rzeczywistość ludową zbudowaną od podstaw, nie przez obcy kapitał, ale wysiłkiem bohaterskiej klasy robotniczej i mas pracujących, nie w interesie jednostek, ale dla dobra całego narodu polskiego.

Widzimy w tej nowej rzeczywistości, nową stolicę państwa polskiego — Warszawę, widzimy Nową Hutę, nowe fabryki i kopalnie oraz nową produkcję maszyn, traktorów, samochodów itd. nie znaną w Polsce sanacyjnej.

Widzimy w Polsce Ludowej prawie trzykrotnie zwiększoną produkcję stali, węgla, wielokrotnie zwiększoną produkcję maszyn przemysłowych i rolniczych, energii elektrycznej itd. — w stosunku do produkcji z okresu międzywojennego.

Widzimy w Polsce Ludowej nowe miasta, osiedla robotnicze, nowe zespołowe gospodarstwa rolne, nową kulturę i nowe życie.

Karol Kord

Troska o krytykę

Spytano raz kierownika
Spokojnie oraz rzeczowo:
Podobno u was krytyka
Jest zakazana surowo?

Podobno takich, co pisną
Choć jedno słówko, choć słowo,
Skrytykowani wnet cisną
I szykanują służbowo?

Że choć krytyka, mój panie,
Niezbędna jest jak powietrze,
Takich, co mają swe zdanie
Pragniecie na proszek zetrzeć?

Kierownik żachnął się, skoczył,
Potrząsnął czupryną piękną,
Szeroko otworzył oczy
I z oburzenia aż stęknął.

I tak zawołał, gdy wreszcie
Odzyskał głos i przytomność:
Ja darzę krytykę, wierzcie,
Miłością wielką, ogromną!...

Bo ja, — tu chrząknął nieskładnie,
— Bo ja nie jestem jak inni.
Sam mówię ludziom dokładnie
Co krytykować powinni.

Misjonarze i whisky

„Każdy misjonarz, pochodzący z Nowej Szkocji (Kanada) i znajdujący się obecnie w Indiach otrzymał tysiąc butelek whisky“ — oświadczył w Toronto Kennath Massih, sekretarz Zjednoczonego Kościoła Północnych Indii.

Czyżby czcigodni misjonarze mieli taki pociąg do whisky? A może po prostu posługują się whisky dla krzewienia katolicyzmu wśród Hindusów?

GRABIEŻ WYŻEJ CENIONA NIŻ OBRONA

W okólniku rozesłanym przez francuskie ministerstwo obrony narodowej do podległych mu przedsiębiorstw zamieszczona zostaje punktowa ocena, którą przedsiębiorstwa te mają k l e r o w a ć się przy ustalaniu pierwszeństwa zatrudnienia. „Byli uczestnicy wojny w Indochinach i Korei otrzymują 20 punktów. Byli uczestnicy wojny 1939—45 r. i członkowie Ruchu Oporu — 5 punktów“ — czytamy w okólniku.

Jak widać francuskie ministerstwo o b r o n y n a r o d o w e j czterokrotnie wyżej ceni udział w wojnach grabieżczych, toczonych w imię obcych interesów niż udział w obronie ojczyzny, w obronie Francji.

O czym należy pisać

W tej chwili najpilniejszą sprawą jest należyte przygotowanie kampanii żniwno-omłotowej, by szybko i sprawnie dokonać tegorocznych zbiorów.

Niewątpliwie, że do tej ważnej akcji włączą się również nasi korespondenci z zakładów pracy i wsi.

Zanim jednak zaczniemy działać, a swą pracę powinniśmy rozpocząć natychmiast, trzeba, ażeby wszyscy korespondenci zapoznali się najpierw z ogłoszoną 21 czerwca br. Uchwałą KC PZPR i Rady Ministrów PRL w sprawie kampanii żniwno - omłotowej.

Uchwała ta przedstawia nam w sposób jasny całokształt zagadnienia, wymieniając kolejność prac, które muszą być niezwłocznie dokonane dla zapewnienia terminowego sprzętu zbóż.

Naczelnym zadaniem tegorocznej kampanii żniwnej winno stać się hasło:

„Nie pozwolimy, by zmarnował się choćby jeden kłos".

Wcielenie tego hasła w życie wymaga skupienia i uruchomienia wszystkich sił i środków, wymaga przede wszystkim świadomego i poważnego wysiłku całego społeczeństwa.

Dlatego i nasi korespondenci powinni poświęcić dużo uwagi przygotowaniom do kampanii żniwnej.

Korespondenci z zakładów pracy zainteresują się już ekipami łączności miasta ze wsią. Napiszą nam o przygotowaniach ekip w przyjściu z pomocą wsi w wyremontowaniu narzędzi żniwnych oraz organizowaniu ekip przeznaczonych do robót żniwnych lub napiszą o innych przygotowaniach związanych z kampanią żniwną.

Nasi korespondenci zainteresują się następnie przygotowaniem i remontem maszyn w POM-ach, GOM-ach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Remont i przygotowania maszyn muszą być ukończone do 1 lipca.

Następnie ważnym zagadnieniem jest dopilnowanie zabezpieczenia pomocy sąsiedzkiej. Jeszcze dotąd spotykamy się z dość częstym zjawiskiem, że w wielu gminach i gromadach pomoc sąsiedzka de facto istnieje tylko na papierze. Korespondenci powinni pamiętać, że gromadzkie plany pomocy sąsiedzkiej winny być skontrolowane, podane do wiadomości zainteresowanych chłopów i zatwierdzone przez prezydia gminnych rad narodowych do dnia 5 lipca.

Poza tym niemniej ważną sprawą jest sprawne i terminowe zaopatrzenie rolnictwa w części zamienne, paliwo, smary itp. Trzeba także dopilnować, ażeby w sklepach GS-ów nie brakło takich przedmiotów jak kosy, lemiesze, a także nasion na zasiew poplonów.

Również do 5 lipca sklepy GS-ów powinny się zaopatrzyć w artykuły masowego spożycia oraz dopilnować, by sklepy były otwarte w godzinach dogodnych dla chłopów.

Jest to część zadań wytyczonych przez Uchwałę KC PZPR i Rady Ministrów PRL, które muszą być dokonane w najbliższych kilku dniach.

Korespondenci nasi powinni porównać realizację tych zadań z wytycznymi ogłoszonymi w Uchwale i sygnalizować nam o wszelkich brakach i niedociągnięciach.

Piszcie o dobrej pracy dotyczącej realizacji Uchwały KC PZPR i Rady Ministrów oraz krytykujcie wszelkich niedbałuchów, którzy wykonanie Uchwały opóźniają.

Sprawa bardzo pilna — czekamy.

KORESPONDENCI i CZYTELNICY piszą

Krytykować zakazano

Służba zdrowia w naszym kraju pracuje coraz lepiej i coraz poważniejsze ma osiągnięcia. Uzyskanie tych dobrych wyników w pracy zawdzięcza ona stałemu podnoszeniu kwalifikacji zawodowych swych pracowników i wzrastającemu uświadomieniu politycznemu.

Z tych względów wszelkie przejawy niedociągnięć — pracownicy służby zdrowia starają się jak najprędzej usunąć, co jest zdrowym objawem.

Niewątpliwie to było głównym motywem napisania listu do redakcji przez jedną ze starszych pielęgniarek z Iwonicza-Zdroju.

O czym pisze nasza korespondentka?

Od kilku miesięcy pracuje w Iwoniczu-Zdroju w charakterze pielęgniarki-przełożonej ob. Stanisława Wojnarowska. Zaczęła ona swe urzędowanie od plotek i intryg, od podburzania pacjentów na pielęgniarki i podburzania młodszych pielęgniarek na starsze.

Nie dba zupełnie o wzrost poruczonych jej opiece ludzi. Np. bardzo dobrą młodszą pielęgniarką jest Janina Konik, która niejednokrotnie pełniła obowiązki pielęgniarki oddziałowej. Zepchnięto ją w pracy na szary koniec i zupełnie nie pomaga się jej w uzyskaniu dalszych kwalifikacji.

Przodownicą pracy i sumienną pracowniczką, pielęgniarką oddziałową w I sanatorium jest tow. Br. Jabłecka. Do tego sanatorium często wpada ob. Wojnarowska i bez porozumienia z Jabłecką, podległemu jej personelowi wydaje polecenia, o których nic nie wie tow. Jabłecka. Oczywiście nie przyczynia się to do usprawnienia pracy, a faktycznie ją dezorganizuje.

Inna znów pielęgniarka ob. Tchórzewska w porozumieniu z dyrekcją udała się do Krosna po kostiumy niezbędne do występów artystycznych. Zamiast przyklasnąć młodej pielęgniarce za branie czynnego udziału w życiu kulturalnym, przełożona Wojnarowska skarciła pielęgniarkę i napisała doniesienie do kierownika kadr. Nieprzemyślanych i złośliwych pociągnięć ma ob. Wojnarowska więcej.

Na tego rodzaju postępowanie chciały pielęgniarki zareagować na zebraniu, ale zebrania, jak pisze korespondentka: **„odbywają się niesystematycznie, nagle, bezuprzedniego zawiadomienia, bez przedstawiciela organizacji partyjnej i bez przedstawiciela związków zawodowych. Na zebraniach ciągle się słyszało wymyślanie na pielęgniarki dyplomowane i młodsze i na tym zebrania się kończyły".**

Ostatnie zebranie, na które tym razem zaproszono sekretarza organizacji partyjnej tow. Derenia, odbyło się 2 czerwca br. Jedna z pielęgniarek dwukrotna przodownica pracy ob. L. Tchórzewska chciała omówić sprawę atmosfery w pracy, ale przewodniczący zebrania, naczelny lekarz zdrojowy dr Kraśnicki nie dopuścił jej do głosu.

Tego rodzaju postępowanie nie jest absolutnie zgodne z istniejącym porządkiem rzeczy. I obecny sekretarz tow. Dereń powinien był przeciwko temu zaprotestować.

Co warte są takie zebrania, na których nie pozwala się nigdy mówić o trudnościach i niedociągnięciach własnego zakładu pracy? Nikomu nie wolno zabraniać oceniać samokrytycznie i krytycznie własnego postępowania i pracy innych, choćby to nawet byli przełożeni.

Gdyby na zebraniach robo czych pielęgniarek w Iwoniczu-Zdroju nie tłumiono krytyki, niewątpliwie przyczyniłyby się one do usprawnienia pracy, oczyszczenia atmosfery i wyzwoliły wiele twórczej inicjatywy. Zebrania takie nie kończyłyby się na „wymyślaniu" dyplomowanym i młodszym pielęgniarkom, ale mogłyby nauczyć słusznego postępowania ob. Wojnarowską i innych.

Ob. Wojnarowska po przyjeździe do Iwonicza, jako osoba samotna bez rodziny, otrzymała mieszkanie składające się z dwu pokoi i kuchni, nawiasem mówiąc mieszkanie przeznaczone komu innemu, niewątpliwie stało się to za poręką kumoterstwa. I dlatego znajdują tutaj pełne potwierdzenie słowa towarzysza Bieruta wypowiedziane na II Zjeździe:

„Jeśli się toleruje brak krytyki i samokrytyki, jeśli się dopuszcza do faktów dławienia krytyki, wówczas rodzi się komenderowanie, samowola, kacykostwo — mnożą się biurokraci, powstaje grunt dla wypaczeń, nadużyć"... A do tego dopuszczać nie wolno.

Na podst. koresp. z Iwonicza-Zdroju opr. **Wal**

Pomidory i biurokraci

W skołyszyńskiej spółdzielni produkcyjnej przystąpiono po raz pierwszy w tym roku do uprawy pomidorów na większą skalę.

Wiadomo, że do tego celu potrzebne są paliki, które m. in. znajdują się jako odpady przy produkcji tarcicy w tartaku w Bieczu. Ob. Jagielski ze spółdzielni produkcyjnej, rozmawiając telefonicznie z kierownikiem tartaku został poinformowany, że odpady można nabyć, że je chętnie w Bieczu sprzedadzą w dniu 14 bm. o godz. 7 rano.

Gdy w oznaczonym terminie przybył do Biecza, okazało się, że nikt nic nie wie, że przecież odpady służą jako opał, że być może — załatwi tę transakcję — portier. Wreszcie po pięciu godzinach trzymania pod bramą ob. Jagielskiego portier rzeczywiście zajął się sprawą i wpuścił Jagielskiego przed oblicze kierownika. Ten zaś z kolei wydał polecenie sprzedaży znikomej w porównaniu do zamówienia ilości odpadów.

Wówczas wyłoniła się nowa trudność. Referentka nie chciała wypisać kwitu, brakowało bowiem imienia nabywcy, którym był zarząd spółdzielni produkcyjnej — w przeciwieństwie do pracowników biurowych tartaku noszących zasłużone imię Biurokracego. Zawinił rzekomo zarząd spółdzielni, który nie ma imienia. Ale co zawiniły pomidory, którym na gwałt potrzebne są paliki?

Na podstawie koresp. R.O.

mk

Przyspieszyć remont basenu

W Dębie Osiedlu pow. Tarnobrzeg znajduje się bardzo ładny basen pływacki. Co roku jest on największą atrakcją tej miejscowości. Ludzie po pracy oraz dzieci z chęcią pluskali się w nim całymi dniami. Tak było w ubiegłych latach. A obecnie? Obecnie... — jak pisze nasz czytelnik **Józef Nowakowski** nie wiadomo kiedy będzie można w nim popływać, ponieważ jest w remoncie. **Remont jest prowadzony w ...ślimaczym tempie".** Niedyskretni mówią, że zakończenia remontu należy się spodziewać gdzieś... koło listopada.

Może jednak temu administracja osiedla w Dębie postara się zaprzeczyć i remont ukończy np. do 10 lipca br.

Na ukończenie remontu z niecierpliwością czekają ludzie pracy i młodzież.

Na podst. listu oprac (Z-ka)

Pseudo-oszczędność

W bazie transportowej przemysłu naftowego w Sanoku można zauważyć swoiste objawy oszczędności w odniesieniu do wykonania planów przewozowych i gotowości technicznej samochodów.

Plany w tej bazie oraz współczynniki gotowości technicznej wykonuje się kosztem psucia materiałów. Np. ażeby dwie szczęki hamulca pokryć okładziną w samochodzie marki „Dodge" zużywa się tylko połowę okładzin, a resztę odrzuca się na odpadki.

Zdaniem załogi warsztatów bazy sanockiej jest to po prostu przestępstwo natury gospodarczej, ponieważ na te „szczęki" czeka na pewno wiele PKS-owskich „Fiatów" 7,5 tonowych, gdy tymczasem w Sanoku są one bezmyślnie niszczone. Robotnicy mówią: „na pewno gdzieś w magazynach leżą wymiarowe okładziny na „Dodge", ale z powodu „śpiączki" działu zaopatrzenia do naszych warsztatów nie docierają".

Jeden z pracowników tow. Kazimierz Wójtowicz słusznie wskazuje, że w ten sposób postępując na pewno nie wykonamy zadań stojących przed załogami na odcinku walki o zmniejszenie kosztów własnych. Tego rodzaju „naprawy" muszą być zaliczone do pewnego rodzaju przestępstw.

Oczekujemy jakie w tej sprawie zajmie stanowisko dyrekcja TPN w Krośnie?

R. B.

Realizacja planów finansowych na szarym końcu

Powiat dębicki plan finansowy za pierwsze półrocze roku bieżącego wykonał zaledwie w 62 proc. Według wykazu miejscowości plan ten przedstawia się następująco: Dębica 71,4 proc., Pilzno 65,4 proc., Ropczyce 71,8 proc., Sędziszów 64 proc., Borek Wielki 52,5 proc., Brzeźnica 67,5 proc., Czarna 61,1 proc., gmina Dębica 59,5 proc., Iwierzyce 76,5 proc., Pilzno 67,6 proc., Ropczyce 64,3 proc., Sędziszów gm. 69,1 proc., Wielopole 51,7 proc., Żyraków 50,7 proc.

Jak z powyższego wynika, najlepiej realizują plany finansowe gminy Iwierzyce i Sędziszów, a na szarym końcu wloką się Borek Wielki, Żyraków i Wielopole, które również i w roku ubiegłym bardzo słabo wywiązywały się z obowiązków finansowych. Suma obciążenia finansowego dla tych gmin za pierwsze półrocze br. wynosi ponad 2 miliony złotych.

Co sądzi o tym Prezydium PRN i Komitet Powiatowy w Dębicy?

Jag.

Z roku na rok

...odkłada swoje obowiązki wobec państwa Walenty Horowicz zam. w gromadzie Zagórzany nr. d. 29, pow. Gorlice. Rolnik ten gospodarujący na 7,83 ha gruntu dotychczas zalega w podatkach za rok 1953 w sumie 2.369 zł. oraz składki PZU ponad 1 tysiąc zł. Horowicz, korzystając z opieszałości Prezydium GRN nie wywiązał się również w odstawie ziemniaków za rok 1953 w ilości 220 kg, a ponadto czyni on starania o przesunięcie dostawy żywca z roku 1954 już na rok 1955.

Wykazane zaległości Horowicza zostały przekazane Kolegium Orzekającemu przy Prezydium GRN w Gliniku, ale jak dotąd bez rezultatu. Nic dziwnego, że gromada Zagórzany nie wywiązała się z obowiązków wobec państwa i tak jak Horowicz ogląda się na „śpiączkę" Prezydium GRN w Gliniku z nadzieją, że potrwa ona do roku następnego.

M. Drzewiecki

Wiadomości z Dynowa

Piłkarze-kpiarze

Z sędziego, publiczności i „dobrego sportowego wychowania" kpili w ub. niedzielę piłkarze LZS Przysietnica na zawodach o mistrzostwo klasy C z LZS Dynów. Krzyczeli, nie uznawali słusznych decyzji sędziego, schodzili z boiska, ulegali prośbom i namowom, wracali na boisko, znowu się gniewali, uciekali z boiska i w ogóle... „co nam zrobicie". W rezultacie przegrali z dobrze przygotowanym zespołem Dynowa 7:1.

Ale czy podobne zachowanie się na boisku licuje z godnością członka LZS-u? Chyba nie.

Z. W.

Farbowane pięty

Może to jest taka moda. Amerykańska. Ale naszym kobietom nie podoba się wcale.

Bo która zakupi w WDT w Brzozowie domowe, ranne pantofle, np. w kolorze niebieskim — będzie miała niebieskie stopy. Najmocniej farbują napiętki pantofli. Nawet po jednorazowym prasowaniu — trudno domyć się zafarbowanych pięt.

Tę bikiniarską modę trzeba by zmienić. A najlepiej, aby Zakłady Wyrobów Filcowych im. J. Marchlewskiego Bielsko -Biała rozpoczęły produkcję pantofli z dobrze farbowanego filcu.

Z. W.

„Niech zalepi kto wygryzł"

W czasie kontroli gotowości magazynów zbożowych do nadchodzącej akcji skupu zboża stwierdzono, że kierownik GS w Ustrzykach Dolnych lekceważy powierzone mu obowiązki.

Na zwróconą uwagę o usunięcie takich braków jak np. zalepienie otworów w posadzkach, wygryzionych przez myszy kierownik odpowiedział: „Niech zalepi, kto wygryzł". Dowcipnis, prawda?

T. Z.

Dobra rada dla Rady

Pod adresem dynowskiego radiowęzła pisaliśmy niedawno o konieczności zainstalowania na rynku głośnika. Radiowęzeł chętnie podejmie się tej pracy, byle tylko Miejska Rada nabyła odpowiedni głośnik.

Sytuacja gminy na odcinku obowiązkowych dostaw jest wprost fatalna. A właśnie radiowe audycje — zwłaszcza w dni targowe — mogłyby wiele pomóc i urozmaiciłyby oprócz tego dosyć monotonne życie miasteczka.

Z. W.

Kierowcy — wyścigowcy

Większość samochodów przejeżdżających przez Dynów nie zmniejsza szybkości, tylko „zapycha" 50—60 km. Autobusy PKS jadące z Rzeszowa wjeżdżają do Dynowa z góry ulicą Grunwaldzka również na pełnym gazie. Rozbryzgują wtedy daleko błoto i kamienie, które wybijają szyby w okolicznych domach, położonych niżej szosy. Traktorzyści POM jeżdżą wieczorem bez świateł, sieją snopy iskier. A w Dynowie są jeszcze domy o słomianych strzechach.

Najwyższy czas, aby odpowiednie władze ukróciły z miejsca tę „drogową anarchię". Mieszkańcy Dynowa niech notują numery pojazdów i zgłaszają je do MO, co powinno pomóc.

Z. W.

INFORMATOR TURYSTYCZNY

III OGÓLNOPOLSKI GWIAŹDZISTY RAID KOLARSKI PTTK

Zarząd Główny PTTK organizuje w ramach obchodu X-lecia Polski Ludowej III Ogólnopolski Gwiaździsty Raid Kolarski PTTK do Warszawy. Jednocześnie z Raidem organizowany jest 2-dniowy Zjazd Plakietowy do Stolicy. Rozpoczęcie Raidu odbędzie się w dniu 15 lipca w dowolnie obranych miejscowościach i trwać będzie do 19 lipca. W czasie Raidu obowiązywać będzie szybkość jazdy 15 km na godzinę.

Uroczyste zakończenie nastąpi w Warszawie w dniu 22 lipca br. a uczestnicy Raidu wezmą w tym dniu udział w defiladzie sportowo-turystycznej. Za udział w Raidzie uczestnicy otrzymają plakiety pamiątkowe, a wyróżniające się drużyny nagrody.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgu PTTK w Rzeszowie, Plac Stalina 2, do dnia 30 czerwca br.

II OGÓLNOPOLSKI SPŁYW WODNY

Od 5 do 10 lipca trwał będzie II Ogólnopolski Spływ Wodny zorganizowany przez Komisję Turystyki Wodnej Zarządu Głównego PTTK w ramach obchodu X-lecia Polski Ludowej i 500-lecia Gdańska.

Głównym celem spływu jest przegląd sprawności turystów wodnych, popularyzowanie Wisły jako szlaku wodnego, a w szczególności zwiedzanie zabytków i zachęcenie do zdobywania Turystycznej Odznaki Kajakowej i Żeglarskiej.

Na postojach przewidziane jest zwiedzanie obiektów, wspólne ogniska, spotkania z miejscową ludnością, występy zespołów regionalnych itp. Trasa spływu przebiegać będzie Wisłą od Brdyujścia do Gdańska. Podzielona ona będzie na 6 etapów.

Do tej pory swój udział w spływie zgłosiły z terenu województwa rzeszowskiego m. in. drużyny z WSK Rzeszów, Fabryki Porcelany w Boguchwale i inne.

„Jesli chcesz wypocząć..."

Fundusz Wczasów Pracowniczych przy CRZZ organizuje w roku bieżącym, podobnie, jak w latach ubiegłych — wczasy krajoznawcze dla turystów i krajoznawców, zapewniające zdrowy wypoczynek w domach wczasowych lub schroniskach na ściśle określonych szlakach. Odjazdy na poszczególnych szlakach rozpoczynają się co 2, 3, 4, 5 dni — zależnie od trasy (od czerwca do końca sierpnia). A oto rodzaje i szlaki wczasowe:

NADMORSKIE:

Szlak woliński — Pobyt w ciągu 14 dni w schroniskach PTTK w Szczecinie, Międzyzdrojach i Dziwnowie;

Szlak kołobrzeski — pobyt w domach wypoczynkowych FWP w okresie 14 dni w Niechorzu, Ustroniu Morskim, Mielnie, Darłówku i Ustce;

Szlak sławiński — pobyt przez 14 dni w schroniskach PTTK w Darłowie, Ustce, Słupsku i Łebie;

Wzdłuż Doliny Wielkich Jezior — pobyt w schroniskach PTTK w Olsztynie, Rucianem Mikołajkach i Wilkasach;

Szlak kanałów — pobyt 14-dniowy w schroniskach PTTK w Olsztynie, Piławkach, Elblągu, Fromborku i Krynicy Morskiej.

Skrajem Puszczy Polskiej — pobyt 14-dniowy w schroniskach PTTK w Olsztynie, Mrągowie, Krutyni, Kamieniu i Orzyszu.

W KARKONOSZACH:

W Kotlinie Kłodzkiej — pobyt 14-dniowy w domach wypoczynkowych FWP w Kudowie, Karłowie (PTTK), Dusznikach Zdroju, Długopolu i Międzygórzu.

W KARPATACH:

W Beskidzie Śląskim — pobyt 14-dniowy w schroniskach PTTK na Klimczoku, Błatnej Równicy, Baraniej Górze Skrzycznem

W Beskidzie Śląskim — pobyt 14-dniowy w domach wypoczynkowych FWP w Ustroniu, Wiśle - Głębcach, Zwardoniu, Węgierskiej Górce i Szczyrku.

Tatry — Pieniny — Beskid Sądecki — pobyt w domach wypoczynkowych FWP w Zakopanem, na Bukowinie, w Czorsztynie, Szczawnicy, Piwnicznej i Krynicy.

KOLARSKIE:

Szlakiem kołobrzeskim w dniach 1. 7., 17. 7., 2. 8. i 16. 8.

Szlakiem Tatry — Pieniny — Beskid Sądecki w dniach 1. 8., 2. i 16. 7. i **Szlakiem kłodzkim** w dniach 19. 7. i 18. 8.

Skierowania na wczasy krajoznawcze zapewniają każdemu uczestnikowi pobyt i doskonałe wyżywienie na trasie wybranego szlaku.

Skierowania ulgowe wydają rady zakładowe, zaś skierowania pełnopłatne — Powiatowe Biura Skierowań FWP przy Powiatowych Radach Nar. Opłaty na skierowania ulgowe przy zarobkach miesięcznych brutto wynoszą: do zł 600 — 120 zł, do zł 1000 — 150 zł ponad zł 1000 — 220 zł, a skierowania pełnopłatne dla członków rodzin 490 zł.

Poza tym PTTK organizuje przy współpracy FWP szlaki turystyczne przebiegające przez schroniska i obozy PTTK, w których turyści zatrzymują się przez jeden lub dwa dni.

Szlak karkonoski — pobyt w ciągu 14 dni w Szklarskiej Porębie, na Szrenicy, w Sobieszowie, Sosnówce, w Samotni w Karpaczu, Szwajcarce i Jeleniej Górze.

Szlak tatrzański — pobyt 14-dniowy w Zakopanem, w Dolinie Chochołowskiej, na Hali Ornak, na Kalatówkach, na Hali Gąsienicowej, w Dolinie Pięciu Stawów, w Dolinie Roztoki, na Bukowinie i w Poroninie.

Szlak kajakowy — pobyt 14-dniowy w Piszu, Zamordejach, Rucianem Kamieniu, Mikołajkach, Zgonie, w Krutni, Nowym Moście, Ukcie i Pupach oraz w odwrotnym kierunku.

Bliższych informacji udzielają oraz wydają skierowania Zarządy Okręgowe i Oddziały Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego.

Uwaga
korespondenci pow. rzeszowskiego

W piątek dnia 25 bm. o godz. 16.00 w świetlicy Wojewódzkiego Klubu Korespondentów przy redakcji „Nowin Rzeszowskich" — Plac Stalina 1, odbędzie się powiatowa narada korespondentów.

Ze względu na ważność omawianych spraw prosimy o niezawodne i punktualne przybycie.

Zamiejscowi uczestnicy narady otrzymają zwrot kosztów podróży.

Dział Korespondentów Robotniczych i Chłopskich

Spotkanie pracowników przemysłu z handlowcami

Gabinet Techniczny WDK ZZ w Rzeszowie przy udziale Woj. Rady Zw. Zaw. i Zarządu Okręgu ZZ Prac. Przem. Terenowego i Drzewnego organizuje w dniu 25 czerwca 54 r. o godz. 10-tej w sali WDK w Rzeszowie ul. Okrzei 7 — spotkanie pracowników przemysłu terenowego, drzewnego i spożywczego z pracownikami handlu. Zebrani dokonają oceny stanu wzrostu inicjatyw mających na celu zwiększenie ilości, poprawę jakości oraz rozszerzenie asortymentu produktów sporządzanych z materiałów zaoszczędzonych, wzgl. zastępczych.

Rośnie nowe kino

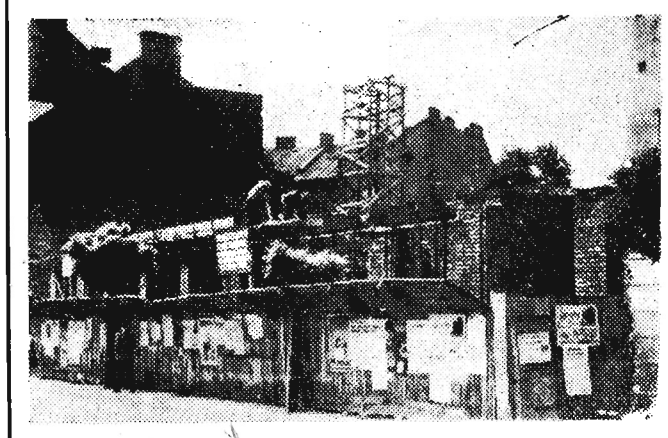

Przy ul. 3-go Maja (obok „Delikatesów") przez dłuższy okres czasu na wiosnę i jeszcze nie tak dawno można było spotkać wielu gapiów, którzy zerkali przez szpary w płocie jak postępują prace przy budowie nowego, reprezentacyjnego kina naszego miasta. Byli to rzeszowscy „kinomani" nie mogący doczekać się od kilku lat większego kina.

Jak po deszczu wyrosły nagle mury nowego kina, które z każdym dniem stają się wyższe. To zdjęcie przedstawiające rosnące mury nowego kina jest już nieaktualne, bo obecnie „kino" jest o wiele wyższe.

Foto — Popijakowski

Kronika sądowa

Przyszła kreska na... fałszerza

Jan Borys b. przewodniczący rady zakładowej przy RPZB w Rzeszowie stanie w najbliższym czasie przed sądem za fałszerstwa.

Jako przewodniczący rady zakładowej miał u siebie legitymacje związkowe i nie prowadząc ich ścisłej ewidencji wystawił sobie legitymację na nazwisko **Jan Koza**. Na to samo nazwisko wyrobił sobie książeczkę PKO wpłacając 100 zł. Ponieważ w tym samym pokoju pracowała osoba prowadząca agencję PKO przy RPZB — mając dostęp do pieczątki wpisywał sobie do książeczki kwoty wpłaty nie dokonując tej wpłaty. Przy podejmowaniu pieniędzy legitymował się sfałszowaną legitymacją związkową na nazwisko **Jan Koza**. Podjął więc kilkakrotnie pieniądze w urzędzie pocztowym nr 1 i nr 2 w Rzeszowie, Tarnobrzegu, Głogowie, Jaśle i Krakowie na ogólną sumę 6.100 zł Pieniądze te zużywał na własne potrzeby. Z obawy, że sprawa może się ujawnić, ponieważ przy podejmowaniu pieniędzy wpisywano numer legitymacji — wystawił sobie drugą legitymację na to samo nazwisko.

Gdy sprawa ta zaczęła być nieco podejrzana i zaczęto przeprowadzać badania, **Jan Borys** w obawie przed następstwami spalił legitymację i książeczkę PKO.

W najbliższym czasie za swoje fałszerstwa stanie on przed sądem w Rzeszowie.

KOCHANA ALICJO!

Nie pisuję do Ciebie często, gdyż zawsze brak mi czasu. Wiesz z własnego doświadczenia jak to bywa — praca zawodowa, dzieci, dom i mąż. Dzisiaj mam trochę czasu wyłącznie dlatego, że całe popołudnie przeznaczyłam na pranie. — Wyobraź sobie, że to nie jest nonsens. Pranie, które normalnie psuło mi nie tylko porządek w domu, ale wpływało na jak najgorszy humor, było dzisiaj prawie, że zabawką. — A teraz uważnie czytaj. Państwowy Przemysł Tłuszczowy produkuje obecnie t. zw. luksusowy proszek do prania zawierający 30 proc. mydła. — Pranie odbywa się już bez tarcia, cała zaś sztuka polega na wygotowaniu bielizny z domieszką tego proszku i na wypłukaniu. Proszę Cię bardzo, spróbuj. Oczekuję od Ciebie listu z podziękowaniem za poradę. Całuję Cię Wanda.

K-173

Piłkarze klasy A na półmetku

Stal Mielec i Górnik Glinik wiosennymi mistrzami grup

Piłkarze klasy A zakończyli już rozgrywki mistrzowskie rundy wiosennej. Obecnie mają oni krótkie wakacje, bo już 11 lipca rozpoczną dalsze boje.

W ostatniej kolejce spotkań doszło w I grupie do decydującego pojedynku między czołowymi zespołami tej grupy Stalą Mielec i Spójnią Łańcut. Wysokie zwycięstwo odnieśli piłkarze Stali Mielec, którzy tym samym zdobyli tytuł wiosennego mistrza grupy I-szej w klasie A mając dwa punkty przewagi nad łańcucką Spójnią i imponujący stosunek bramek 56:5. W o wiele lepszej sytuacji znaleźli się Górnicy z Glinika, którzy w ostatnią niedzielę pokonali (wprawdzie z trudem) swych kolegów zrzeszeniowych z Sanoka 1:0 i zakończyli rundę wiosenną nie ponosząc ani jednej porażki. Nad drugą z kolei drużyną w tabeli — rzeszowską Spójnią mają Górnicy 5 pkt. przewagi.

...A GÓRNIK GLINIK I SPÓJNIA RZESZÓW Z GRUPY II

Podobnie jak w grupie I-szej Stal Mielec tak i w grupie II-ej bezapelacyjnie została mistrzem drużyna glinickiego Górnika, która wraz ze Spójnią Rzeszów odbiła się od pozostałych drużyn. Te dwie drużyny z tej grupy będą miały „coś do powiedzenia" również w II rundzie i kandydować będą do tytułu mistrzowskiego. Chyba, że szyki pomiesza im groźna w ub. roku drużyna Górnika Sanok, która obecnie zdaje się obniżać swoje loty. Tuż za Górnikiem kroczą rezerwy Stali Rzeszów i krośnieńskiego Włókniarza (Stal Ib Rzeszów nie zajmuje jak mylnie podaliśmy w ostatnim numerze „Nowin Sportowych" III miejsca z ilością 13 pkt. lecz IV miejsce z 12 pkt. po weryfikacji spotkania ze Stalą Sanok (0:0) vo. na korzyść zespołu sanockiego). Rezerwy Stali i Włókniarza nie odbiegają poziomem od czołówki klasy A, o czym najlepiej świadczą ich liczne zwycięstwa. W zespołach tych grają obok młodych i dobrze zapowiadających się piłkarzy wysłużeni starsi zawodnicy, co nam się wydaje nie jest słusznym pociągnięciem. Należy torować drogę młodzieży. Później łatwiej będzie sięgnąć po rezerwy dla pierwszego zespołu.

W środku tabeli znajdują się Spójnia Jasło, Budowlani Rzeszów i Górnik Krosno, które wykazują mniej więcej wyrównany poziom. Za tymi drużynami uplasowała się sanocka Stal i LZS Zaczernie. Beniaminek klasy A — LZS z Zaczernia jest drużyną o zmiennej formie i nie wiadomo kiedy oni zwyciężą a kiedy przegrają nawet ze słabszą od siebie drużyną (np. ostatnio wysoko pokonali Górnik Krosno (5:1), a przedtem przegrali również wysoko z zajmującymi ostatnie miejsca w tej grupie rezerwami Ogniwa Rzeszów i Gwardią Rzeszów. Wprawdzie młodzi chłopcy z Zaczernia grają ambitnie i nieźle, ale muszą wyzbyć się „strachu" przed meczami wyjazdowymi, na których najczęściej tracą punkty.

Po niezbyt długiej przerwie piłkarze klasy A staną do dalszych rozgrywek i wtedy zobaczymy czy nasze prognostyki się spełnią.

W DNIU DZISIEJSZYM

na stadionie przy ul. Langiewicza zostanie rozegrany mecz piłkarski o Puchar Polski między Budowlanymi Rzeszów, a Stalą Ib Rzeszów. Będzie to finałowe spotkanie o tytuł mistrza powiatu w Pucharze Polski.

Początek spotkania o godzinie 17.30.

W czwartek w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2 ul. Grunwaldzka 3
Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56, tel 10-34
Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29, tel 09
Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

KINA

APOLLO (ul W. Hibnera) — „Bieliński" — prod. radzieckiej godz. 16, 18 i 20.
PRZODOWNIK (ul Pstrowskiego — „Pieśń tajgi" prod. radzieckiej — godz. 17 i 19

ODCZYTY

WDK ZZ — „Aleksander Puszkin" — godz. 18 — (wygłosi prof. Woś)

WYSTAWY

MUZEUM W RZESZOWIE — wystawa książek i czasopism wydawanych na terenie Rzeszowa
SZKOŁA 11-letnia TPD ul. Turkienicza 22 — wystawa prac Szkolnego Kółka Fotografów

RADIO

5.27 17.30 Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 7.40 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 „Grają orkiestry dęte" 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Koncert poranny 7.15 Muzyka rozrywkowa 8.00 Muzyka baletowa 9.00 Muzyka rozrywkowa 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa" 10.00 Muzyka symfoniczna 10.35 Koncert solistów 11.05 Dla dzieci 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Muzyka rozrywkowa 12.25 Radziecka muzyka ludowa 13.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Dla dzieci 16.05 Wszechnica Radiowa 16.20 Muzyka dla wszystkich 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego" 17.30 Muzyka ludowa 18.00 Melodie operetkowe Fr. Lehara 18.20 Audycja aktualna 18.35 III Audycja z cyklu: „Symfonie Dworzaka" 19.30 Satyrycy przed mikrofonem — Antoni Słonimski 19.50 Audycja dla wsi 20.30 Gra orkiestra taneczna PR 21.00 Odpowiedzi Fali 49 21.12 Z cyklu: „Radzieccy kompozytorzy pieśni masowych" Izaak Dunajewski 21.40 Reportaż literacki 22.00 Audycja sportowa 22.10 „Moje ulubione kompozycje" 22.45 Robert Volkman: Serenada na orkiestrę smyczkową.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 7.43 13.05 Wiadomości 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55.

8.00 Muzyka baletowa 9.00 Muzyka rozrywkowa 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa" 10.00 Przerwa 13.10 Przegląd prasy stołecznej 13.15 Utwory kompozytorów polskich 14.10 Dla klas I—II 14.30 Dla klas V, VI, VII 15.00 Radiowy klub racjonalizatorów 15.15 Pieśni i duety kompozytorów rosyjskich 15.40 „Swojskie melodie" 16.00 Muzyka rozrywkowa 16.40 Koncert chóru rozgłośni wrocławskiej PR 17.00 Dla dzieci 17.30 „Na warszawskiej fali" 18.00 „Na sportowej fali" 18.20 Z cyklu: „Mistrzowie sceny operowej" — Enrico Caruso — tenor 18.50 Meloman — pogadanka przyrodnicza. 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja poetycka „Czerwcowy kiosk" 19.45 Kompozytor tygodnia — Antonio Vivaldi 20.30 „Szklany człowiek" powiastka J. Lama 21.50 Muzyka taneczna 22.20 „Na rafach Nidingen" odc. opowiadania Janusza Meissnera 22.40 „ Z naszych sal koncertowych" 23.20 Koncert solistów.

PROGNOZA pogody

Jak podaje PIHM — w północno-zachodniej części kraju zachmurzenie duże i miejscami opady, w godzinach popołudniowych większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 18 do 23 st. Na pozostałym obszarze na ogół dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia i możliwością opadów w ciągu dnia. Temperatura maksymalna od 22 do 26 st. Wiatry umiarkowane lub słabe z kierunków zachodnich.

Ogłoszenia drobne

Lokale

SAMOTNY na kierowniczym stanowisku, poszukuje pokoju oddzielnego przy rodzinie w Rzeszowie, najchętniej z utrzymaniem. Zgłoszenia kierować: Oddział Wojewódzkiego Archiwum Państwowego Rzeszów, Langiewicza 7. G. 249

Zguby

ŚWIDER Eugeniuszowi skradziono legitymację, wydaną przez Technikum Mechaniczne W. S. K. — Rzeszów. G. 250

CIĄPAŁA Mieczysław zgubił świadectwo ukończenia Kl. I. Technikum Mechaniki Rolnej — Łańcut. G. 248

PREZYDIUM WOJEW. RADY NARODOWEJ W RZESZOWIE
WOJEWÓDZKI ZARZĄD ROLNICTWA — ZARZĄD P. O. M.

ZAWIADAMIA

że z dniem 1. VI. 1954 r. przeniósł swoje biura z ul. 1-go Maja 17 do budynku PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ przy ul. Grunwaldzkiej 19 — IV piętro, nr tel. 15-16

K-164

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują OGŁOSZENIA DROBNE do dziennika „NOWINY RZESZOWSKIE"

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54 (łączy od godziny 8—16 z wszystkimi działami redakcji), redaktor naczelny — 10-75, zastępca naczelnego redaktora — 16-00, sekretariat — 13-95, redakcja nocna 16-17, (18-36). Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12. Oddziały Redakcji Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 350. — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 499 — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II p. — tel. 18-50, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch" telefon 18-80 — Prenumerata zakładowa 3,50 zł. poczt. 5 zł., kwartalna 15 zł., półroczna 30 zł., roczna 60 zł., komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — INFORMACJI W SPRAWIE PRENUMERATY OPŁACANEJ W KRAJU ZE ZLECENIEM WYSYŁKI ZAGRANICĘ UDZIELA ORAZ ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE ODDZIAŁ WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH PPK „RUCH" SEKCJA EKSPORTU, WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE 119. Tel. 905-95. Druk Rzesz. Zakł. Graf. Rzeszów,

S-5-30115